Nr. 227. Sobota, 6 Października 1917. Rok 107.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 7 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Podwale l. 3. — Ekspedycya miejscowa i zamiejscowa **ul. Czarnieckiego 12.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 510.

Prenumerata:

zamiejscowa:				miejscowa:			
rocznie	36 K	**ćwierćrocznie**	9 K	**rocznie**	28 K	**ćwierćrocznie**	7·— K
półrocznie	18 K	**miesięcznie**	3 K	**półrocznie**	14 K	**miesięcznie**	2·40 K

W Niemczech 3 K 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 4 K 60 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“. dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi **1 K 50 h.**, drudzy **60 h.** **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje **8 K.**

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej nadać order Żelaznej Korony trzeciej klasy z dekoracyą wojenną i mieczami, z uwolnieniem od taksy, w uznaniu mężnego i skutecznego zachowania się wobec nieprzyjaciela, majorowi 35 pułku strzelców Mironowi Tarnawskiemu; w uznaniu wybitnie mężnego zachowania się wobec nieprzyjaciela porucznikowi w ewidencyi Dymitrowi Gojanowi w 19 pułku strzelców; wojskowy krzyż zasługi trzeciej klasy z dekoracyą wojenną i mieczami, w uznaniu mężnego zachowania się wobec nieprzyjaciela, rezerwowemu porucznikowi Janowi Rogoszewskiemu w 19 pułku strzelców.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej nadać wojskowy krzyż zasługi trzeciej klasy z dekoracyą wojenną i mieczami, w uznaniu mężnego zachowania się wobec nieprzyjaciela, rezerwowemu podporucznikowi 35 pułku strzelców Mikołajowi Sokołowskiemu.

Wiceprezydent galic. dyrekcyi poczt i telegrafów przeniósł starszego poczmistrza Zdzisława hr. Bukowskiego z Rudek do Tłumacza.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 5 października 1917.

Z Izby posłów.

W Izbie posłów na interpelacyę p. Cegielskiego w sprawie urlopowania pospolitaków urodzonych w latach 1865 i 1866 P. Minister obrony krajowej odpowiedział, że urlopowanie przez c. i k. Komendę wojskową we Lwowie i batalionu uzupełniającego c. k. pułku strzelców nr. 36 nastąpiły z możliwym pospiechem, a termin był w większości wypadków ściśle przestrzegany. Drobne zwłoki, jakie zaszły, odnośnie do pospolitaków, którym udzielanie urlopu do ściślejszego obszaru wojennego, były tylko następstwem potrzebnych korespondencyj, które zresztą zawsze odbywały się telegraficznie.

*

Poln. Nachr. donoszą: Wczoraj o godzinie 3 po południu pod przewodnictwem urzędującego wiceprezesa Koła Polskiego dr. Głąbińskiego zebrała się na posiedzenie komisya parlamentarna Koła Polskiego. Obrady, które trwały całe trzy godziny, dotyczyły sformułowania tych konieczności krajowych, których spełnienia nie da się już dłużej odroczyć. Wchodzą tu w rachubę kwestye polityczne, jak i gospodarcze. Pisemne zestawienie tych konieczności krajowych wręczone zostanie P. Prezydentowi Ministrów na dzisiejszej konferencyi wyznaczonej z Kołem Polskiem.

*

Komisya konstytucyjna obradowała wczoraj w dalszym ciągu nad wnioskami dotyczącymi urzędu nadzoru wojennego. Po dłuższej dyskusyi przyjęto wniosek zbiorowy między innymi także i posła Daszyńskiego opiewający: Izba poselska przyjmuje do wiadomości, że urząd nadzoru wojennego, który nie da się pogodzić ze stosunkami konstytucyjnymi, został rozwiązany. Rozwiązanie tego urzędu nie może jednak zapobiedz, by Izba nie potępiła przeciwnej konstytucyi struktury i wynikającej ztąd nieszczęsnej czynności tego urzędu. Izba poselska nie może też uznać żadnego urządzenia niezgodnego z konstytucyą, które dopuszczałoby do zamieszania kompetencyj organów należących do wspólnego Rządu, czy też siły zbrojnej z funkcyami austryackiej władzy państwowej i nie pozwala na urzędowanie utworzonej przez Rząd komisyi, za któreby w myśl konstytucyi dotyczący austryacki P. Minister resortowy nie był odpowiedzialny.

Izba poselska domaga się, by komisyi ministeryalnej, jako takiej, nie przyznano ani charakteru urzędowego, ani też władzy wykonawczej, by czynność tej komisyi ograniczona była tylko do umożliwienia koniecznego porozumienia się między urzędami centralnymi, gdy na zewnątrz urzędować mają tylko władze ustawowo zorganizowane.

Przyjęto też wniosek p. Vaneka, wedle którego oznaczenia jak: „Politycznie podejrzany“ i „politycznie niepewny“ mają być wykluczone.

Ponadto przyjęte rezolucyę p. Redlicha, wzywającą Rząd, by zezwolił na regularny abonament dzienników i pism z zagranicy neutralnej i nieprzyjacielskiej; rezolucyę p. Reizesa wzywającą Rząd, by przedłożył komisyi konstytucyjnej szczegółowe daty o liczbie internowanych i konfinowanych obywateli Państwa austryackiego od początku wojny, wniosek pp. Hummora, Teufla i Wabera domagający się zapewnienia, że rozstrzygnięcie cenzury ma nastąpić najpóźniej w ciągu 2 godzin, jeżeli chodzi o artykuły dziennikarskie o rozmiarach 2500 słów i domagający się, by od rozstrzygnięcia władzy cenzuralnej możliwe było odwołane do wyższych instancyj.

Dr. Onciul zapytuje, kiedy odbędzie się dalszy ciąg dyskusyi nad reformą konstytucyi i domaga się wyjaśnienia, czy zapowiedziane przez Rząd linie wytyczne w sprawie reformy konstytucyi przedłożone będą komisyi konstytucyjnej.

Przewodniczący oświadcza, że dalszy ciąg komisyi konstytucyjnej zawisły jest od konstelacyi politycznej, ponieważ pomyślnego załatwienia sprawy oczekiwać można tylko wtedy, jeżeli przywróci się pewne porozumienie między stronnictwami politycznemi.

*

Komisya wojskowa odbyła wczoraj posiedzenie w obecności P. Ministra wojny. Pod dyskusyę przyszedł wniosek pp. Hummera i Teufla w sprawie rehabilitowania osób wojskowych pozbawionych stopni wojskowych za małe przewinienia.

Po dyskusyi, w której zabierali głos także pp. Haller i Liebermann, przyjęto wniosek w następującem brzmieniu: Wzywa się P. Ministra obrony krajowej, by bezpośrednio zainicyował u Monarchy akt łaski, by tym osobom wojskowym, które za drobne przewinienia, zwłaszcza natury politycznej i dyscyplinarnej, w postępowaniu Rady honorowej pozbawione zostały stopnia wojskowego, zostały przywrócone ich prawa pierwotne.

Przyjęto nadto wniosek dodatkowy pp. Liebermanna i Hummera, wzywający P. Ministra obrony krajowej, by wszystko uczynił, celem zapobieżenia, aby osoby wojskowe bez poprzedniego zbadania sprawy i bezpodstawnie pozbawione być nie mogły swego stopnia i by spowodował, aby zaszłe już wypadki zostały zbadane i sprawiedliwie załatwione.

Ponadto przyjęto wniosek pp. Bodirsky'ego i Hummera wzywający P. Mini-

---

4)

Ferdynand Hoesick.

Z życia Henryka Sienkiewicza.

Przyczynki i Szkice.

II.

(Ciąg dalszy).

Zdarzyło się raz, iż profesor Grochowski zadał do wypracowania klasowego następujące dwa tematy do wyboru: 1) „Mowa ucznia, kończącego gimnazyum, do nauczycieli i kolegów po otrzymaniu świadectwa dojrzałości“, i 2) „Mowa Żółkiewskiego do rycerstwa polskiego pod Cecorą“. Sienkiewicz chcąc dopomódz dwom mniej zdolnym kolegom, (jednym z nich był syn Moniuszki), napisał dla każdego z nich wypracowanie na pierwszy temat, co mu zajęło dobre pół godziny. Na uwagę siedzącego przy nim Dobrskiego, iż za dużo czasu poświęca kolegom, a zapomina o sobie, odrzekł: „Dla siebie opracuję temat drugi. Żółkiewski dłużej nad dziesięć minut wśród wrzawy wojennej mówić nie mógł i mnie tyle czasu pozostaje, więc zdążę jeszcze“. I zdążył istotnie. Cała mowa bohaterskiego wodza zawierała zaledwie dwadzieścia wierszy pisma, ale była tak skończenie piękna, że przeniesiona w inne czasy, śmiało by mogła figurować w którejkolwiek z późniejszych sienkiewiczowskich powieści historycznych [1]). Lapidarne to, prawdziwie rzymskie przemówienie kończyło się słowy: „Jezus Marya, hejże na wroga!“ Szczegół charakterystyczny, iż prof. Grochowski, naprzód przeczytawszy wypracowanie Moniuszki, przyznał mu pierwszeństwo nad innemi; dopiero przeczytawszy ćwiczenie Sienkiewicza, zmienił zdanie, uznając je za najlepsze ze wszystkich. Trzecie wypracowanie Sienkiewicza, napisane dla drugiego z kolegów, również zostało wyróżnione zaszczytnie.

W VI-ej klasie wykładał język i literaturę polską znakomity historyk, Julian Bartoszewicz. Wpływ jego na Sienkiewicza, jako na przyszłego autora powieści historycznych, był bardzo korzystny. Bartoszewicz odrazu poznał się na wyjątkowem uzdolnieniu tego ucznia. Gdy na Boże Narodzenie wszyscy uczniowie złożyli mu ćwiczenia, skreślone na dowolnie obrany temat, natychmiast wyróżnił świetnie pod każdym względem napisane wypracowanie Sienkiewicza, przywołał go do katedry i miał z nim dłuższą rozmowę. A na sesyach nauczycielskich, gdy inni profesorowie niekorzystnie wyrażali się o Sienkiewiczu, jako wcale nie wzorowym uczniu, Bartoszewicz zawsze bronił go żarliwie, podnosząc jego niewątpliwe zdolności stylistyczne.

W *Kuryerze Warszawskim* z 18 stycznia 1901 roku ukazał się w fejletonie artykuł podpisany inicyałami I. U. a zatytułowany „Sienkiewicz w szkole“. W artykule tym, opartym na dokumentach, czytamy między innemi: Języki nowożytne nie były obowiązujące i Sienkiewicz się ich w gimnazyum nie uczył. Z języka łacińskiego autor „Quo vadis“ miał trójki, a nawet na jeden kwartał dwójkę. Z języka rossyjskiego w klasie V. i z chemii w klasie VI. robił niedostateczne postępy, ale mierny stopień z jednego przedmiotu nie przeszkadzał według przepisów ówczesnych do otrzymania promocyi. Wybitne zdolności ujawniał tylko w nauce historyi powszechnej i w języku polskim, z których miał przeważnie stopnie celujące, z historyi polskiej w klasie V-tej miał również stopnie celujące, te jednak spadły na dostateczne w klasie VI, gdy wykład objął znany historyk Juljan Bartoszewicz... W porównaniu z innymi kolegami, o ile można sądzić ze stopni, postępy Sienkiewicza nie zwracały szczególnej uwagi nauczycieli... Rektorem gimnazyum II. podczas bytności w niem Sienkiewicza był Pankiewicz w r. 1862, a od 17 stycznia 1863 r. Rogiński. Nauczycielami byli: Ks. Wojno religii, Kudasiewicz polskiego, Oleszkiewicz rossyjskiego, Izdebski i Popłoński języków starożytnych, Thieme matematyki i fizyki, Rogalewicz chemii, Bogucki historyi naturalnej, Grzybowski historyi powszechnej“.

W roku 1863, po sprzedaniu Wężyczyna, przenieśli się rodzice Sienkiewicza na stały pobyt do Warszawy, gdzie kupili mały dom na Pradze. Tym sposobem i autor „Hani“ już odtąd nie potrzebował mieszkać na stancyi.

IV.

Po otrzymaniu promocyi z klasy VI. do VII. przeniósł się Sienkiewicz (wraz ze swym serdecznym przyjacielem Dobrskim) do gimnazyum IV, tak zwanego gimnazyum Wielopolskiego, mieszczącego się przy ulicy Królewskiej, i tu, złożywszy świadectwo z ukończonych sześciu klas, wydane mu w gimnazyum II. przez rektora Rogińskiego, a datowane dnia 13 października 1864 roku, przyjęty został bez egzaminu do klasy VII.

Uczył się nieszczególnie, a tak dalece był znudzony nauką szkolną, iż już w listopadzie nosił się z myślą porzucenia gimnazyum, aby wstąpić odrazu na kursa przygotowawcze Szkoły Głównej, lub też zdawać potrzebne egzamina, po których by mógł zapisać się na wykłady uniwersyteckie. Ale jakoś poniechał tego zamiaru, a tymczasem o ile wcale nie należał do celujących uczniów, bo opuszczał się coraz bardziej, o tyle z zapałem studyował Homera i Szekspira. „W gimnazyum Wielopolskiego — opowiada w swej notatce biograficznej w *Kraju* — dorwałem się do Homera i Szekspira i w tych dwóch rozmiłowałem się tak, iż do dzisiejszego dnia uznaję ich za moich najulubieńszych autorów“. Z Szekspirem poznał się już w czternastym roku życia, ale początkowo nie mógł się w nim rozsmakować. W Homerze, zwłaszcza w „Odyssei“ w przekładzie Siemieńskiego, który uważał za jeden z najwspanialszych pomników języka polskiego, rozczytywał się z nigdy nie słabnącym zachwytem. „Iliadę“ cenił niemniej wysoko, tylko jej polski przekład Dmochowskiego nie zadowalał go w należytym stopniu, a za mało umiał po grecku, by rozkoszować się pięknościami oryginału. Trzecim poetą, którym się zachwycał w tych czasach, był Słowacki, przedewszystkiem jako autor Beniowskiego. Jednocześnie z wielkiem rozmiłowaniem rozczytywał się w dziełach Karola Szajnochy, przedewszystkiem w „Jadwidze i Jagielle“, co z pewnością nie pozostało bez wpływu na przyszłego autora „Krzyżaków“ i w „Dwóch latach z dziejów naszych“, co już wtedy mogło być pierwszem płodnem ziarnem pod zasiew „Ogniem i mieczem“. Naturalnie, iż oprócz tego ciągle czytał mnóstwo powieści, w pierwszym rzędzie Kraszewskiego, którego był ogromnym wielbicielem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

---

[1]) Pisząc z czasem „Potop“ w Mentonie, mówił Sienkiewicz swemu dawnemu koledze ze szkolnej ławy, Stanisławowi Skarzyńskiemu, iż wypracowanie to stało się w jego umyśle zaczątkiem „Trylogii“. Zob. Stan. Skarzyńskiego „Wspomnienie z ławy szkolnej“ *w Kuryerze Warszawskim* z 3 grudnia 1916.

stra obrony krajowej, aby postarał się o odpowiednie ułatwienie w postępowaniu o rehabilitacyę i by rehabilitowanym przyznano rangę poprzednio przez nich piastowaną.

Sprawozdawcą obrano p. Hummera.

Na wniosek p. Liebermanna polecono przewodniczącemu komisyi, aby postarał się u Prezesa Izby, by on ten przedmiot umieścił na porządku dziennym Izby w ciągu najbliższych dni 14.

Następne posiedzenie odbędzie się we środę dnia 10 b. m. po południu.

*

W subkomitecie komisyi kolejowej P. Minister kolejowy Banhans oświadczył się jako zwolennik planowej polityki inwestycyjnej, uwzględniającej nietylko potrzeby chwili, ale noszącej na sobie charakter gospodarki sięgającej daleko w przyszłość. P. Minister zastrzega się jednak przed ściśle czasowem i cyfrowem uwarunkowaniem tego planu gospodarki.

P. Minister skarbu Wimmer podziela zapatrywanie możliwie sprężystej czynności inwestycyjnej kolei państwowych, sprzeciwia się jednak uchwaleniu ustawy na dalszy termin i zobowiązaniom ustawowym co do konkretnych cyfr. W dyskusyi zabrał głos także p. Wróbel.

Następne posiedzenie we środę 10 b. m.

*

W komisyi uchodźczej pod przewodnictwem p. dr. Halbana a w obecności PP. Ministrów Toggenburga i dr. Twardowskiego, przed przejściem do porządku dziennego pp. Reizes, Kuranda i Rauch zwrócili uwagę komisyi na doniesienia otrzymane z Budapesztu o przymusowem wydalaniu bawiących tam uchodźców z Galicyi, zwłaszcza wyznania mojżeszowego. Podkreślają, że przedstawiciele prasy budapeszteńskiej w tej sprawie telegraficznie zwrócili się do Monarchy z prośbą o ochronę tych biednych ludzi.

P. Minister spraw wewnętrznych Toggenburg oświadczył, że uczyniono już konieczne kroki celem otrzymania urzędowych wiadomości w tej sprawie. Zresztą także i przedstawiciel Ministerstwa spraw wewnętrznych porozumiał się już ustnie z miarodajnymi czynnikami celem osiągnięcia porozumienia w sprawie traktowania uchodźców, bawiących na ziemi węgierskiej.

Po dłuższej dyskusyi przyjęto wniosek pp. Reizesa i Kurandy w sprawie doniesień o ostatnich wydarzeniach w Budapeszcie i bezwzględnego traktowania uchodźców w Budapeszcie przebywających.

Komisya przyjęła z zadowoleniem do wiadomości oświadczenie P. Ministra spraw wewnętrznych, że Rząd austryacki poczyni konieczne kroki, mające na celu strzeżenie interesów uchodźców i sprawy tej nie spuści z oka.

Następnie komisya przeszła do obrad nad sprawą powrotu uchodźców do ojczyzny, względnie zarządzeń wykonawczych do uchwał komisyi powziętych we wrześniu.

W ciągu dyskusyi zabrał także głos sekretarz ministeryalny dr. Montel, który oświadczył, że Ministerstwo spraw wewnętrznych w akcyi powrotu uchodźców do ojczyzny kieruje się myślą przestrzegania przedewszystkiem interesów uchodźców i ich kraju rodzinnego, uwzględnić też jednak musi i uzasadnione interesy głębi kraju. Przedstawiciel Rządu daje przeto szczegółowy obraz zarządzeń w tej mierze wydanych. — W szczególności oświadcza, że termin powrotu, wyznaczony pierwotnie na dzień 12 b. m., ze względu na trudności pasportowe będzie ile możności przesunięty na dzień 29 b. m. Mowca musi jednak oświadczyć, że przedstawiciele uchodźców poprzednio wszelkiemi siłami starali się o umożliwienie powrotu do gmin ojczystych, dziś jednak, kiedy możność ta jest im dana, proszą o wstrzymanie tej akcyi. Ministerstwo już ze względu na interesy głębi kraju, nie może temu zadość uczynić, uwzględniając jednak interesy uchodźców, wstrzyma powrót do tych gmin oswobodzonych, co do których okaże się dodatkowo, że uchodźcy nie mogliby tam znaleźć środków do życia.

Następne posiedzenie dzisiaj.

*

Komisya budżetowa zebrała się wczoraj przed południem pod przewodnictwem prezesa Sylwestra, w obecności P. Prezydenta Ministrów i P. Ministra skarbu. Na porządku dziennym obrady nad prowizoryum budżetowem.

Sprawozdawca Steinwender rzekł, że uważałby za rzecz właściwą odroczenie obrad nad prowizoryum budżetowem ze względu na to, iż położenie polityczne nie jest jeszcze wyjaśnione.

Po krótkiej rozprawie formalnej p. Hummer postawił wniosek formalny w tym duchu, poczem komisya postanowiła odroczyć się do wtorku.

*

Podkomitet komisyi odbudowy odbył posiedzenie. Obradowano nad sprawą dostarczenia budulca koniecznego dla odbudowy Galicyi i Bukowiny, tudzież nad sprawą cen maksymalnych budulca, a wreszcie nad kwestyą dostarczenia opału ludności w obszarach wojennych. Wnioskodawcy Długosz i Wróbel uzasadniali swoje wnioski.

W dyskusyi wzięli udział pp. Lasocki i Łukaszewicz. Sprawozdawcą subkomitetu dla komisyi wyznaczony został p. Łukaszewicz.

Sytuacya wojenna.

Zniszczenie Dunkierki, to nowy bolesny cios, jaki spotyka czwórporozumienie na ciernistej drodze, wyścielonej przez własny upór. Francya zwłaszcza odczuje ową klęskę boleśniej, niżby odczuła przegraną wielką bitwę. Teraz w pobliżu Flandryi nie ma już ona żadnego punktu oparcia od strony morza. Calais bowiem wydane zostało Anglikom i oni tam są panami, a nie Francuzi. Znakomicie urządzony port wojenny i olbrzymie składy zarówno żywności jak przyborów wojennych padły ofiarą lotniczego napadu. Nie przeczuwał snać nieprzyjaciel, że tak prędko i w takiej mierze pomszczona będzie Ostenda, na którą urządzono napad dla pofolgowania tylko jakiejś dzikiej złośliwości, boć to ani port wojenny, jak Dunkierka, ani punkt z innych względów strategicznych ważny.

Entente pogrąża się coraz bardziej w odmętach klęski, ale ma jeszcze dość siły, aby nie dać poznać po sobie, jak gnębić ją musi poczucie, iż grunt traci pod nogami. Ucieka się więc do ratowania sytuacyi pozorami. Tem chyba tłumaczyć należy wzrastające znów ożywienie na froncie flandryjskim, gdzie Anglicy czynią wszystko, co możliwe, by wydawało się, że ofenzywa letnia trwa jeszcze w dalszym ciągu. Ma to swój cel głębszy, ma zamorskiemu aliantowi, Ameryce, dodać bodźca do przeprawienia się za Ocean i użyczenia pomocy. On zaś nie zasypia gruszek w popiele. Ciągle nowym szumem daje znać o sobie. Już wszystko gotowe do nowego „businessu", jest wojna, są kary na pacyfistów, są uchwały na kredyty wojenne, brak tylko ciągle jeszcze — wojska. Na razie w obozie pod Besançon ćwiczy się 30.000 Amerykanów, którzy dopiero potem, sami nabywszy wprawy, mają w ojczyźnie wykształcić wielką armię. Widocznie „wuj Sam" ma czas. Zawsze to bezpieczniej, niż narażać się na guzy. Nim armia amerykańska stanie do apelu, dawno już może być po wojnie.

Kto wie zresztą, czy przebiegły Amerykanin nie knuje innych zamiarów. W gruncie rzeczy wojna europejska mały już dla niego przedstawia interes. Co mógł z niej dla siebie wycisnąć, to już wycisnął. O wiele więcej zarobić na terenie europejskim już się nie da. Główny interes Ameryki unosi się na wodach oceanu Spokojnego: tam czyha nieprzyjaciel i kto wie, czy pod pozorem interwencyi w Europie nie przeciw niemu zbroi się Unia.

Jak już wczoraj mieliśmy sposobność zaznaczyć, po raz pierwszy w ciągu tej wojny entente zdobyła się przecież na poparcie Włoch, oczywiście nie dla pięknych ich oczu, lecz w nadziei, że Włochom uda się to, czego nie zdołali osiągnąć alianci. Nie podziela jednakowoż tej wiary naród włoski, który rezygnując ze zwycięstw niemożliwych do osiągnięcia, domaga się wielkim głosem jednej tylko rzeczy: pokoju!

W Rossyi zamęt nie ustaje, a na froncie rossyjskim wyciska ten stan rzeczy swe piętno zupełnem prawie unieruchomieniem wojsk rossyjskich. Czy zdoła jeszcze rząd prowizoryczny tchnąć ducha wojennego w armię — nie przesądzajmy. W ramach jednakże prawdopodobieństwa nie mieści się to zagadnienie.

Gdzie więc tylko powieść oczyma, wszędzie mocarstwa centralne zdołały zapewnić sobie pozycyę dominującą, wszędzie inicyatywa tkwi w ich ręku.

Podane poniżej biuletyny uzupełniają obraz obecnej sytuacyi.

Austro-węgierski biuletyn wojenny.

Wiedeń, 5 października. Urzędowo ogłaszają dnia 5 października:

(Ze wschodniego teatru wojny i Albanii).

Bez zmiany,

(Z włoskiego teatru wojny).

Walki w odcinku Monte San Gabriele wczoraj osłabły. Wzięliśmy do niewoli 6 oficerów i 407 szeregowców.

Nasi lotnicy zestrzelili 3 nieprzyjacielskie samoloty.

Na froncie tyrolskim nie było żadnych ważniejszych wydarzeń.

Szef sztabu generalnego.

Niemiecki biuletyn wojenny.

Berlin, 4 października. *Biuro Wolffa* ogłasza: Wielka kwatera główna dnia 4 października.

(Wschodnia widownia wojny).

Koło Jakobstadtu, Dwińska i nad Zbruczem, jakoteż w kolanie Dunaju koło Gałaczu działalność bojowa chwilowo wzmagała się. Potyczki na wielu miejscach były dla nas skuteczne.

Front macedoński: Położenie niezmienione.

(Zachodnia widownia wojny).

Front wojsk ks. Ruprechta: Wczorajsza działalność bojowa we Flandryi dorównywała akcyi dnia poprzedniego; silny ogień niszczący, sięgający głęboko w teren za naszemi pozycyami, oraz skierowany na belgijskie miejscowości, na poszczególnych odcinkach naszej strefy walki w środku frontu skupił się do najgwałtowniejszej siły. Przez całą noc od lasu Houtheulster de Lys gwałtowna walka artyleryi utrzymywała się bez osłabienia, dziś rano wzmogła się do ognia huraganowego. Ruszeniem silnych ataków angielskich w łuku Ypern bitwa we Flandryi rozgorzała na nowo.

U innych armij wskutek złej obserwacyi działalność bojowa w ciągu dnia w przeważnej części ograniczała się do drobnych rozmiarów, dopiero pod wieczór ożywiła się.

Grupa niemieckiego Następcy Tronu: Na wschodnim brzegu Mozy z nastaniem ciemności najsilniejszy ogień objął wzgórze 343 na wschód od Samogneux. Wkrótce potem Francuzi, głęboko uszeregowani, ruszyli do szturmu, aby odebrać z powrotem pozycyę, które tam zyskaliśmy. Uderzenie francuskie w działaniu obronnem naszej artyleryi i w zaciętym oporze Wirtemberczyków złamało się wśród obfitych strat i bez skutku.

Front wojsk ks. Albrechta: Żywe walki wywiązały się tuż na zachód od Mozy i Sundgau. Ataki tam nie nastąpiły.

Pierwszy generalny kwatermistrz:

Ludendorff.

---

50)

HENRYK DATIN.

HRABIA DE RONCERAY.

XXV.

(Ciąg dalszy).

— Pewnie! — odrzekła Małgorzata Morin — a gdyby syn pani został porwany przez cyganów, którzyby postępowali z nim brutalnie, odmawiając mu wszystkiego i gdyby przez całe życie był zmuszony pozostać w nędzy i zapomnieniu... A rzecz się ma zupełnie przeciwnie: wychowany łagodnie, otoczony staraniem, dogadzaniem na każdym kroku, bogaty, utytułowany, w drodze do zostania kiedyś generałem, czegoż więcej mógłaby pani pragnąć dla niego?

Po chwili, widząc grube łzy spływające po policzkach pani Regnal, Małgorzata Morin dodała:

— Och! nic naturalniejszego, nic bardziej ludzkiego, jak zmartwienie pani i rzeczywiście, okrutną rzeczą dla pani jest być pozbawioną pieszczot swego dziecka... Jednakże, jeżeli serce matki jest dość obszerne, aby pomieścić uczucie dla wszystkich dzieci, musi ono być zarówno zdolne do wszelkich ofiar... Coby pani nie uczyniła dla szczęścia syna?... Otóż, zastanowiwszy się, dojdzie pani szybko do przekonania, że wszelkie pokusy wrócenia pana Jakóba jego właściwej rodzinie, obróciłyby się fatalnie na jego niekorzyść.

— Odnaleźć ukochane dziecko, mieć je tuż blisko, obok i nie módz uściskać go w ramionach!... — łkała pani Regnal.

— Pewnie, że sytuacya opłakana... lecz, na złagodzenie żalu, pozostaje pani panna Klara.

Gdy pani Regnal zachowywała wrogie milczenie, Małgorzata Morin znowu się odezwała:

— Jeszcze raz powtarzam, że rozumiem głębię cierpienia pani, ale ostatecznie, nie widzę żadnego wyjścia... Proszę pani mi wierzyć, że w tym wypadku, rezygnacya narzuca się sama z siebie...

Zbuntowana na samą myśl podobną, a także na flegmatyczny i sentencyonalny sposób tej rady, pani Regnal odrzekła oschłym tonem:

— Wszystko to, co pani mi powiedziała, wydaje mi się możliwe... a nawet... prawdziwe..., lecz ostatecznie, czy pan Jakób de Ronceray jest rzeczywiście dzieckiem, które mi ukradziono?

— Przysięgam pani na to, co mam najdroższego na świecie, na głowę mojej córki — odrzekła Małgorzata, wyciągając rękę ruchem uroczystym.

I po chwili:

— Aby panią jeszcze lepiej przekonać, pozwolę sobie zadać pani jedno pytanie...

— Proszę mówić.

— Czy dziecko nie miało na szyjce małego srebrnego medalika?

— Tak, pobłogosławionego w mojej obecności przez Ojca świętego.

— W roku 1874?

— Tak.

— Ze znaczkiem pod prawą ręką Matki Boskiej?

— Który sama zrobiłam, aby go poznać gdyby się zgubił przypadkiem.

— Otóż, oto ten medalik, pani... Jakiż jeszcze namacalniejszy dowód dostarczyć pani? — spytała Małgorzata, podając medalik pani Regnal.

Nie odpowiadając wprost, wdowa spytała:

— Czy ta, która porwała moje dziecko, żyje dotychczas?

— Tak, pani.

— Ponieważ niema już czego się obawiać od sądów, czy mogłabym z jej ust otrzymać potwierdzenie tego wszystkiego?

Małgorzata Morin zamilkła na chwilę, a potem z nagłem postanowieniem:

— Bardzo dobrze, pani — odrzekła.

— Zobowiązuje się pani ją tutaj sprowadzić?

— Proszę, niech pani na mnie popatrzy.

— Pani?... — zawołała pani Regnal, nagłym, pełnym wstrętu ruchem, wstecz się cofając.

— Tak, ja.... Musi pani przyznać, że posiadam wiele odwagi, wtedy, gdy nic mnie do tego nie zmuszało, przyjść tutaj, narażając się na słuszny gniew pani... Och, nie żądam od pani wyrozumiałości, ani przebaczenia.... Sama będąc matką, w podobnym wypadku zgniotłabym taką winowajczynię moją pogardą.... Czemu miałaby pani okazać się mniej nieubłaganą i wyrozumiałą?... Spełniwszy jedno oszukaństwo, jeden występek, pragnęłam przeszkodzić drugiemu.... Do pani teraz należy, powiadomionej o wszystkiem, zwrócić na siebie całą odpowiedzialność, jeżeli pani uzna to za stosowne.... Każdy na swój sposób pojmuje swoje obowiązki, co do mnie, jużem swój spełniła.... Może pani teraz działać, jak się pani podoba...

I nie dodając już ani słowa więcej, schyliwszy głowę w ukłonie, nieznajoma skierowała się ku drzwiom i za chwilę zniknęła na zakręcie ulicy.

XXVI.

W następny czwartek, w dzień przyjęcia pani Regnal, około czwartej po południu, młody porucznik przyszedł z wizytą do pałacyku przy ulicy Hippolite Bisson i zastał panią domu samą w salonie.

Nieco wzruszona na jego widok, usiłowała jednakże nie pokazać tego po sobie i młody człowiek, gdyby nawet coś wiedział, nie byłby zauważył żadnej zmiany w jej zachowaniu.

Bardzo uprzejma, jak zwykle, pożerała go oczami, wpatrując się w każdy rys, starając się wyszukać podobieństwo, które znalazła rzeczywiście, słuchając z zachwytem brzmienia jego głosu, a oficer wcale się nie domyślał, jaki był powód tego badania.

Rozmowa toczyła się o przedmiotach banalnych, zwykłych podobnym wizytom: o wrażeniach z balów i wieczorów, o ruchach eskadry, nowinkach miastowych, gdy wreszcie, zniecierpliwiony nie widząc dotychczas panny Regnal, hrabia de Ronceray zapytał o jej zdrowie.

— Moja córka — odrzekła matka obojętnie — nie będąc właściwie chorą, czuje się nieco cierpiącą, głównie zmęczoną przygotowaniami do naszego wyjazdu.

— Wyjazdu? — powtórzył porucznik zdziwiony.

— Tak, opuszczamy jutro Lorient, udając się na południe....

— Ach! — rzekł Jakób jeszcze bardziej zdumiony — i długo tam panie pozostaną?

— Prawdopodobnie aż do ślubu mojej córki....

— Ślubu?

— Ach! to prawda, że pan nic nie wie.... Narzeczeni zamienili pierścionki we wtorek wieczorem....

(Ciąg dalszy nastąpi).

WOJNA.

Z frontów bojowych.

Biuro Wolffa ogłasza dnia 4 października wieczorem:

Na polu walki we Flandryi Anglicy także i przy dzisiejszym ataku wtargnęli tylko na kilka kilometrów w głąb naszej strefy obronnej między Poel Kapelle i Gheluvelt i na zachód od Becelere.

Z walk napowietrznych.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Ponowny atak lotniczy na Polę i okolicę w nocy z 2 na 3 b. m. nie spowodował szkody, ani straty.

Biuro Wolffa donosi: W nocy z 2 na 3 b. m. lotnicy nieprzyjacielscy próbowali ataków na ziemię ojczystą niemiecką, nie osiągnęli jednak żadnych rezultatów. Jeden z samolotów dotarł aż do okolic na południe od Sztutgartu. Zaatakowane zostało także otwarte miasto Frankfurt.

Ataki lotników nieprzyjacielskich w nocy z 2 na 3 b. m. zwrócone były także i na Ratatt, Baden-Baden i Tübingen.

Paryska prasa donosi, że w ubiegły czwartek po południu samolot niemiecki przeleciał nad Calais, ale wnet oddalił się wskutek silnego ognia obronnego. O 9 wieczorem znowu rzucono na miasto wielką liczbę bomb, jak się zdaje, z kilku samolotów. Wiele osób zginęło, wiele jest rannych. Kilka budynków zostało ciężko uszkodzonych.

Sukcesy łodzi podwodnych.

W kanale La Manche i na morzu Północnem zatopiono 4 parowce, 1 żaglowiec i 1 statek rybacki.

Komunikat bułgarski.

Z 3 b. m. Na froncie macedońskim słaba czynność działowa. między Wardarem a jeziorem Dojran silniejsza. W dolinach rzek Wardaru i Strumy czynność lotników silniejsza. Ogień działowy pod Tulceą i na wschód od Gałaczu.

Komunikat turecki.

Z 3 b. m. Na froncie nad Eufratem 4 nieprzyjacielskie samochody pancerne, które usiłowały zbliżyć się do tureckich stanowisk, zaskoczono i odparto. Na froncie kaukazkim 2 kompanie rossyjskie, które zamierzały na prawem skrzydle tureckiem zaskoczyć tureckie rowy, odparto ogniem przyczem poniosły one straty. W różnych miejscach frontu synajskiego ogień działowy odżył. Na lewem skrzydle pomniejsze starcia z nieprzyjacielskimi patrolami konnicy.

Papieska akcya pokojowa.

Z Berlina telegrafują: Twierdzenie dziennika *Giornale d'Italia*, jakoby Papież przedłożył bezpośrednio mocarstwom *ententy* propozycyę pośrednictwa, ponieważ jest należycie poinformowany o zamiarach Mocarstw centralnych, nie zostało jeszcze — jak donosi *Germania* — potwierdzone ze strony austryackiej i berlińskiej. Wiadomość ta ma być — jak się ten dziennik dowiaduje ze strony widocznie dobrze poinformowanej — prawdziwą. Dzienniki dowiadują się, że odpowiedź *ententy* pod adresem Papieża wypadnie tak odmownie, że dalsze usiłowania pokojowe na razie będą niemożliwe.

Biuro Reutera donosi: *Times* piszą, że informacye dziennika *Giornale d'Italia*, jakoby Papież ofiarował swe usługi jako pośrednik, są zapewne nieuzasadnione. Niemcy mogą jutro mieć pokój, jeżeli przyjmą nasze warunki, a tem samem, jeżeli uznają, że w walce, którą sprowokowali, zostali zupełnie pobici. Pod żadnym innym warunkiem nie mogą mieć pokoju. Dziennik oznacza mowy Kühlmanna i hr. Czernina, jako zasadzkę, w którą nie wpadnie *entente* i Ameryka.

Tribuna pisze w sprawie wiadomości o krokach pokojowych Papieża: Watykan wręczył niedawno posłowi angielskiemu jedynie oficyalny tekst obu not Mocarstw centralnych celem przesłania go rządom *ententy*. Zresztą o innym akcie niema żadnej wiadomości.

Oświadczenie Churchila.

Biuro Wolffa donosi: Minister Churchil w mowie wygłoszonej powiedział: Myśli nasze zwrócone są ku zapowiedziom decydującym zwycięstw. Wszyscy pragniemy pokoju na ziemi, ale nie teraz czas mówić o pokoju, znajdujemy się bowiem w najpoważniejszej fazie wojny. Nasze cele wojenne są trzeźwe, aleśmy ich jeszcze nie urzeczywistnili, militaryzm pruski nie został jeszcze zniszczony. Byłoby strasznym błędem zawierać pokój, zanim nasze cele nie będą osiągnięte. Jak bardzo strasznym jest dalszy ciąg wojny, nie wahamy się co do wyboru naszych dróg. Nasze zapasy środków żywności są obecnie większe niż na początku wojny. Nasza produkcya wzrosła. W następnym roku, jeżeli wojna będzie trwała, czemu niech Bóg zapobieże, będą wojska lepiej uzbrojone, niż kiedykolwiek. Jesteśmy pełni ufności, ale i Niemcy ufają i czynią rozpaczliwe wysiłki, i to nie bez powodu, gdyż wiedzą, że Anglicy są głównym czynnikiem wojny, ponieważ wiedzą, że nasza siła jest nie do złamania, i że ciągle wzrasta.

Przeciw państwom neutralnym.

Jak dzienniki szwedzkie donoszą, Anglia wypowiedziała Norwegii umowę o import i od dnia 8 b. m. zakazała wszelkiego wywozu do Holandyi i Skandynawii. Podobny zakaz wyszedł także ze strony Ameryki.

Zarządzenia amerykańskie w sprawie handlu zagranicznego.

Aby ułatwić o ile możności handel zagraniczny podczas wojny, rząd Stanów Zjednoczonych ogłosił listę kilkuset artykułów, co do których w przyszłości nie będzie potrzeba pozwolenia na wywóz, chyba jeżeliby były przeznaczone dla Niemiec, albo pewnych krajów neutralnych.

Sprawy wojska polskiego.

Generał-gubernator Warszawy zatwierdził przedstawiony przez dowództwo Legionów wzór polskich dokumentów podróży, które od 18 września b. r. zyskały swoją moc obowiązującą dla wojska polskiego. Nowy dokument podróży zawiera dwujęzyczny (polski i niemiecki) tekst, oraz w pośrodku u góry polskiego Orła.

W toku będące starania o przyznanie jednolitych dokumentów dla polskiego korpusu posiłkowego będą niewątpliwie rychło uwieńczone pomyślnym rezultatem.

Celem uzupełnienia kursów wyszkolenia wojska polskiego, naczelne dowództwo armii wydało rozkaz przeglądu zapisanych do ostatniego poboru ochotników; liczba zgłoszonych wynosi około 2.000.

Z dniem 28 września b. r. rozpoczęła się nauka w podoficerskiej szkole piechoty, zorganizowanej na 60 słuchaczów, pod komendą kapitana Głowińskiego. Kurs szkolny obliczony jest na cztery tygodnie, obejmie naukę musztry, służby polowej i wewnętrzną, o broni, instrukcyi technicznej, terenoznawstwa, administracyi i gimnastyki.

Samorząd powiatowy w Królestwie Polskiem.

Dziennik rozporządzeń c. i k. Zarządu wojskowego w Polsce ogłasza rozporządzenie w sprawie zaprowadzenia podziału na powiaty.

Dla każdego powiatu tworzy się reprezentacyę powiatową. Kilka reprezentacyi powiatowych może za zgodą generał-gubernatorstwa dla osiągnięcia pewnych celów złączyć się w związki powiatowe.

Reprezentacye powiatowe w powiatach najwyżej o 100.000 mieszkańców składają się z 24 członków, w powiatach o większej liczbie mieszkańców na każde 10.000 lub mniej mieszkańców przybywa jeden członek. Reprezentacye powiatowe wybierane są na trzy lata. Do obieralności między innemi wymagany jest ukończony 30 r. życia.

Zakres działania reprezentacyi powiatowej obejmuje przedewszystkiem pilnowanie interesów gospodarczych, hygienicznych i kulturalnych powiatu.

Organami reprezentacyi powiatowej są: Sejmik powiatowy, Wydział powiatowy i przewodniczący.

Przewodniczącym jest każdoczesny komendant powiatu, albo w jego zastępstwie kierujący komisarz cywilny.

Sejmik powiatowy z reguły co ćwierć roku zwoływany jest przez przewodniczącego. Sejm powiatowy ma prawo uchwalać w sprawie zaciągania pożyczek, stale obciążających budżet, zaprowadzenia podatków powiatowych, opłat i dodatków do państwowych podatków gminnych i rozstrzygania zażaleń przeciw uchwałom Wydziału pow.

Wydział powiatowy składa się z przewodniczącego Sejmiku i 6 członków Sejmiku i z reguły zwoływany jest co miesiąc. Wydział powiatowy przygotowuje sprawy przeznaczone do uchwał Sejmiku.

Językiem urzędowym Sejmiku i Wydziału powiatowego, oraz wszystkich ich organów jest język polski, wszystkie jednak reprezentacye powiatowe muszą załatwiać pisma komend wojskowych bez względu na to, w jakim języku są wystylizowane, podania zaś stron w języku niepolskim wówczas, jeżeli język ten jest ustawowo dopuszczony, a używa go przynajmniej 10 prc. mieszkańców powiatu.

Generał-gubernatorstwu przysługuje prawo naczelnego nadzoru nad całą działalnością reprezentacyi pow., jakoteż rozwiązania reprezentacyi pow. przed upływem trwania mandatów. Nowe wybory muszą odbyć się w ciągu 3 miesięcy.

Przegląd dzienników polskich.

Czas krakowski w korespondencyi z Wilna zatytułowanej „Na Litwie" pisze, że władze okupacyjne uczyniły pierwszy krok na drodze organizowania Litwy, jako litewsko-narodowej prowincyi. Ks. Leopold Bawarski, jako głównodowodzący na froncie wschodnim, zamianował na wniosek ks. Isenburga Radę litewską, złożoną z 20 narodowych Litwinów, która będzie odtąd stanowić reprezentacyę całego kraju. Wśród zamianowanych znajdują się także Donat Malinauszkas, w którym mało kto domyśli się p. Donata, do niedawna Malinowskiego, polskiego działacza i p. Stanisław Narutowicz, który również do niedawna uchodził za Polaka. Wprawdzie Rada ma być wzmocniona przez sześciu przedstawicieli Polaków, Białorusinów i żydów, ale Polacy mandatów nie przyjmą, gdyż autorytetu tak złożonego ciała uznać nie mogą. Nie mogą również zgodzić się na to, aby uroszczenia litwomańskie sięgały w części kraju tak przeważnie polskie, jak gubernia wileńska i grodzieńska, ani tem mniej dać się użyć za narzędzie polityki, dążącej do stałego oderwania Litwy od Polski.

Korespondent *Czasu* opisuje w dalszym ciągu politykę ks. Isenburga, skierowaną przeciw Polakom, oraz propagandę w celu wywołania kwestyi białoruskiej, która nie miała powodzenia i tak pisze dalej: O ile jednak roszczenia litewskie ograniczają się do Żmudzi (gub. kowieńska) i północnej części Suwalszczyzny, Polacy nie mają ani zamiaru, ani ochoty stawać z niemi do walki. Nikt też nie myśli o polonizacyi Litwinów; ale też Polacy nie dopuszczą nigdy do sztucznego litwinizowania polskich włościan, do czego niektórzy księża litewscy okazują wyraźną skłonność. A wogóle poglądy Litwinów na tem polu są bardzo fantastyczne. W memoryale, wystosowanym do władz niemieckich, piszą n. p. „spolszczonych mieszkańców naszego kraju nie możemy uznać za osobną narodowość; uważamy ich jedynie za szkodliwy produkt nieszczęśliwego narodu Litwy".

Jak mało uzasadnione są te litewskie aspiracye, o tem świadczy narodowa statystyka dyecezyi wileńskiej, która obejmuje gubernie wileńską i grodzieńską.

Gubernia wileńska jest zaludniona przeważnie przez ludność polską, która nie składa się — jak twierdzą Litwomani — ze spolszczonych Litwinów, ale mieszka tam od wieków, po części nawet od czasów Giedymina. Co do samego Wilna nie może być żadnej wątpliwości: wszystkie spisy, dokonane tam i przez Rossyan i przez Niemców, wykazały, że ludność tego miasta składa się wyłącznie z żydów i Polaków. Obecnie na przeszło 75.000 Polaków mieszka w Wilnie 2.000 Litwinów. Taki sam stosunek zachodzi w powiatach na południu, wschodzie i północnywschód od miasta, a tylko wsie, graniczące ze Żmudzią, mają po części ludność litewską. Ale jeszcze przed wojną księża Litwini, których jest blisko 200 w dyecezyi wileńskiej, zanosili ciągle skargi do konsystorza i do rządu rossyjskiego, na rzekome upośledzenie litewskiego języka w kazaniach i nabożeństwie dodatkowem. Aby te skargi dokładnie zbadać, ksiądz administrator nakazał w roku 1912 przeprowadzić spis katolików według narodowości, przedewszystkiem za pośrednictwem księży. Spis odbył się pod nadzorem rossyjskich urzędników i był przeprowadzony raczej z tendencyą obniżenia liczby Polaków, nad czem proboszcze Litwini pilnie czuwali.

Rezultaty są ciekawe i pouczające i warto niektóre cyfry przytoczyć.

W parafiach Wilna z przedmieściami naliczono 87.500 Polaków, a 2.200 Litwinów. Do obsługi tej garstki ma miasto aż 17 księży Litwinów — czyli 1 ksiądz przypada na mniej niż 150 parafian. Jeszcze bardziej rażący stosunek zachodzi w dekanacie podmiejskim, gdzie na 94.000 Polaków naliczono 6.400 Litwinów, skupionych w 3 parafiach Czerwiaty, Gadyszki i Muśniki; a i ta cyfra jest niepewna, gdyż podali ją proboszcze Litwini, znani ze swej niechęci do Polaków. W 17 parafiach nie znaleziono wcale Litwinów, chociaż w wielu z nich plebani są litewskiej narodowości.

Dekanat gedrojcki ma ludność mieszaną. Wszystkie parafie są obsadzone przez księży Litwinów, chociaż niektóre mają dość znaczną większość polską, jak Dubinka 3.000 Polaków i 1.000 Litwinów, Podbrzezie 4.500 Polaków, 1.500 Litwinów i Korwy, gdzie niema ani jednego Litwina. Dekanaty trocki i merecki są najbardziej litewskie, z wyjątkiem Trok, Starych Trok, Landwarowa i Połukny, gdzie niema wcale Litwinów, mieszka tam 70.000 Polaków i 95.000 Litwinów. Wszyscy proboszczowie należą do narodowości litewskiej. Dekanat oszmiański jest czysto polski, wiszniewski przeważnie. Z 25 parafij tylko w dwóch mają przewagę Litwini, w 20 niema ich wcale, w trzech stanowią znikomą mniejszość. W Oszmianie, Holszanach, Krewem, Wiszniewie, Nalibokach, aby wymienić najbardziej znane osady, niema ani jednego Litwina. Dekanat święciański, graniczący ze Żmudzią, jest znowu przeważnie litewski; natomiast w dekanatach: świrskim, raduńskim, dziśnieńskim, lidzkim i wilejskim, przebywa zaledwie garstka Litwinów. Główne osady są (poza żydami) czysto polskie. I tak Świr 7.000, Lida 17.000, Radzin 10.000, Waryńkoski 10.000, Lugaj 6.000, Dzisna 4.000 Polaków; wreszcie na najdalszym krańcu prowincyi Druja nad Dźwiną 8.000. Wiele jest parafij w Galicyi zachodniej tak licznych i tak polskich?

W całej gubernii wileńskiej naliczono w okrągłych cyfrach 800.000 Polaków i 220.000 Litwinów. W gubernii grodzieńskiej spis wykazał 400.000 Polaków i Białorusinów katolików, którzy modlą się tylko po polsku i 1000 Litwinów. Natomiast na 443 księży w całej dyecezyi, t. j. w obu guberniach wileńskiej i grodzieńskiej, mamy aż 200 Litwinów. Trzeba jednak przyznać, że jest w tem część naszej winy. Młodzież włościańska żmudzka daleko chętniej garnie się do seminaryów duchownych, niż polska; to też cierpimy na stały brak księży Polaków i blisko połowa polskich parafij w gubernii wileńskiej ma litewskich duszpasterzy.

Jeżeli rzucimy okiem na mapę i porównamy ją ze spisem ludności, przekonamy się, że od granicy Królestwa Kongresowego przez Białystok, Grodno, Wilno aż daleko na północ do górnej Dźwiny, ciągnie się szeroki pas kraju, zamieszkałego prawie wyłącznie przez Polaków, z domieszką żydów i Białorusinów na wschodzie, a Litwinów na zachodzie. Jest to przestrzeń długości 450 klm., szeroka na 100—200 klm., a po za nią leży jeszcze polska część Mińszczyzny. Ludność polska stanowi tam wszędzie od 60—90 prc. ludności, a posiada 3/4 ziemi i obok żydów zajmuje wszystkie bez wyjątku miasta. Po za tym etnograficznie polskim obszarem mamy jeszcze duży szmat kraju, gdzie ludność polska wynosi od 10—50 prc.

Podatkowe okręgi karne.

Na podstawie rozporządzenia Ministerstwa skarbu utworzone zostaną podatkowe okręgi karne mające za zadanie w sprawach podatkowych przeprowadzać śledztwa i wydawać wyroki. W Galicyi utworzone zostaną następujące okręgi:

1. We Lwowie przy c. k. Administracyi podatków obejmujący miasto Lwów, tudzież powiaty: lwowski, bobrecki, brzeżański, cieszanowski, gródecki, janowski, rawski, rohatyński, sokalski i żółkiewski;

2. w Krakowie przy c. k. Administracyi podatków obejmujący miasto Kraków tudzież powiaty: krakowski, bialski, bocheński, brzeski, chrzanowski, myślenicki, oświęcimski, podgórski, wadowicki, wielicki i żywiecki;

3. w Przemyślu przy c. k. starostwie w Przemyślu, obejmujący powiaty: przemyski, brzozowski, dobromilski, jarosławski, jaworowski, liski i mościski;

4. w Rzeszowie przy c. k. starostwie w Rzeszowie obejmujący powiaty: rzeszowski, gorlicki, jasielski, kolbuszowski, krośnieński, łańcucki, przeworski, strzyżowski i tarnobrzeski;

5. w Samborze przy c. k. starostwie w Samborze obejmujący powiaty: samborski, doliniański, drohobycki, rudecki, skolski, starosamborski, stryjski, turczański i żydaczowski;

6. w Tarnopolu przy c. k. starostwie w Tarnopolu obejmujący powiaty: tarnopolski, borszczowski, brodzki, czortkowski, husiatyński, kamionecki, radziechowski, skałacki, trembowelski, zaleszczycki, zborowski i złoczowski;

7. w Stanisławowie przy c. k. starostwie w Stanisławowie obejmujący powiaty: stanisławowski, bohorodczański, buczacki, horodeński, kałuski, kołomyjski, kosowski, nadwórniański, peczyniżyński, śniatyński i tłumacki;

8. w Tarnowie przy c. k. starostwie w Tarnowie, obejmujący powiaty: tarnowski,

dąbrowski, grybowski, limanowski, mielecki, nowotarski, pilzneński i ropczycki.

O polepszenie doli urzędników prywatnych.

Poln. Nachrichten donoszą: Deputacya Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń urzędników prywatnych, złożona z prezesa ks. Pawła Sapiehy, wiceprezesa dr. Ernesta Adama, dyrektora Józefa Zawadowskiego i delegatów ubezpieczonych grup, redaktora Zygmunta Frylinga i dyrektora dóbr Maryana Mielańskiego, jawiła się wczoraj w Kole Polskiem z prośbą o poparcie akcyi, podjętej przez komitet pomocy dla urzędników prywatnych.

Deputacya wręczyła prezydyum Koła Polskiego memoryał, zawierający szczegółowe żądania urzędników prywatnych.

Urzędujący w tym tygodniu Prezes Koła Polskiego poprowadził deputacyę do P. Prezydenta Ministrów dr. Seidlera. Deputacya była następnie u PP. Ministrów Wimmera, Toggenburga i Twardowskiego.

Wszyscy PP. Ministrowie zajęli stanowisko przychylne wobec wyłuszczonych życzeń i żądań.

Dzisiaj deputacya była na posłuchaniu u P. Ministra Ćwiklińskiego.

Z ROSSYI.

W ciągu ubiegłej nocy otrzymaliśmy o wewnętrznych stosunkach, panujących w Rossyi, następujące informacye:

W związku z buntem Korniłowa rząd ogłosił złożenie ze służby lub przeniesienie 31 komendantów korpusów, dywizyj i pułków.

Po sprzecznych z sobą uchwałach za koalicyą i przeciw niej, o których już doniesiono, konferencya demokratyczna zadecydowała, że biuro, wzmocnione przedstawicielami wszystkich stronnictw, ma zebrać się na nadzwyczajne posiedzenie, aby wyszukać sposób wyrównania sprzeczności i urzeczywistnienia jednolitości woli demokratycznej.

Zarazem konferencya jednomyślnie uchwaliła nie rozwiązać się pierwej, zanim utworzy się władza rządowa w postaci, na jaką może zgodzić się demokracya.

Ponieważ główny wydział floty wystosował do ministerstwa marynarki kilka żądań, posiadających charakter ultimatum, minister marynarki Werderowski zarządził rozwiązanie tego wydziału i wybór nowego. Zgromadzenie przedstawicieli załóg floty bałtyckiej zaprotestowało przeciw rozwiązaniu i oświadczyło, że będzie popierało dawny wydział. Wezwało też ministra, aby w sposób przyjazny uregulował zatarg.

Wedle ostatnich wiadomości, konflikt między ministrem marynarki i głównym wydziałem floty został załagodzony wskutek interwencyi petersburskiej Rady robotników i żołnierzy.

Z powodu przerwania połączenia elektrycznego wybuchł w Baku wielki pożar w rezerwoarach naftowych. Kilka milionów pudów nafty stoi w płomieniach.

Wedle doniesienia z Haparandy, rossyjski minister wojny Werchowskij uchodzi za męża przyszłości. Mowa jego, wygłoszona na kongresie demokratycznym, miała sukces ogromny. Udało mu się to, o co daremnie starał się Kereński, mianowicie przywrócić porozumienie między naczelną komendą a żołnierzami.

KRONIKA.

Lwów, 5 października 1917.

Biura Redakcyi i Administracyi „Gazety Lwowskiej“, przeniesione zostały do kamienicy przy ulicy Podwale l. 3 w mezzaninie.

Kalendarz.

Sobota (6 października):

Brunona. — Zacz. św. Joana. — Bronisława.

Wschód słońca o godzinie 5·33 rano, zachód 4·53 po południu.

Temperatura o godzinie 12 w południe + 20 Cel.

— **Powrót wyższego sądu krajowego i Nadprokuratoryi Państwa do Lwowa.** Wczoraj o godzinie 6 wieczorem, specyalnym pociągiem przyjechali do Lwowa urzędnicy wyższego sądu krajowego i Nadprokuratoryi państwa. Razem przyjechało około 120 urzędników, a ogółem z rodzinami około 480 osób.

Dzisiaj przed południem służba zwoziła z dworca kolejowego akta urzędowe i urządzenia prywatne urzędników, a w przygotowanych już poprzednio ubikacyach w gmachu sądowym przy ul. Batorego rozpoczęło się już urzędowanie. Odwoławcze senaty karne znalazły umieszczenie w domu przy ul. Batorego l. 38.

JE. P. Prezydent wyższego sądu krajowego Adolf Czerwiński, przybył onegdaj do Lwowa i objął urzędowanie.

— **Kontrola zarządzeń oszczędnościowych światła i opału.** Z dniem 1 b. m. weszły w życie zarządzenia w sprawie zaoszczędzenia w używaniu światła i opału. Dyrekcya policyi po zawiadomieniu właścicieli restauracyj, kawiarń i innych lokali publicznych, wykonuje codziennie kontrolę, czy wydane zarządzenia są ściśle przestrzegane; w kilku wypadkach opornych ukarano wysokiemi grzywnami. Na podstawie rozporządzenia ministeryalnego wszystkie restauracye są zamykane z uderzeniem godziny 10-tej, kawiarnie zaś o godzinie 11-tej wieczorem. Tylko w niewielu wypadkach, dyrekcya policyi wykonując udzielone jej upoważnienie, zezwoliła kilku restauracyom na trzymanie otwartego lokalu do godziny 11-tej, ponieważ leży to w interesie podróżnych, przebywających późnym wieczorem do Lwowa. Natomiast wszystkie kawiarnie są zamykane o godzinie 11 w nocy.

— **Pomnik Kościuszki w Krakowie.** Na wczorajszem posiedzeniu krakowskiej Rady miejskiej, wiceprezydent miasta Saare wśród ogólnego zainteresowania przedłożył wniosek, który opiewa:

„Na postawienie pomnika Kościuszki oddaje się grunt w Rynku głównym na przecięciu osi wyjścia z Sukiennic i wieży ratuszowej“.

Ponadto wiceprezydent Saare przedłożył drugi wniosek:

„Na pokrycie kosztów obchodu uroczystości ku uczczeniu setnej rocznicy śmierci Naczelnika, wyznacza się kredyt w sumie 10.000 koron“.

Radny Meus zgłosił dodatkowy wniosek, by pomnik stanął w tej samej odległości od Sukiennic, w jakiej po drugiej stronie znajduje się pomnik Mickiewicza.

Radny Romanowski oświadczył się raz jeszcze energicznie przeciw stawianiu pomnika na Rynku i zgłosił wniosek o reasumpcyę uchwały.

W głosowaniu za wnioskiem radn. Romanowskiego oświadczyło się 8 głosów, poczem uchwalono wniosek wiceprezydenta Saarego z dodatkiem wniosku radnego Meusa.

— **Obchód Kościuszkowski.** Posiedzenie sekcyi wystawowej Komitetu Kościuszkowskiego odbędzie się jutro w sobotę o godz. 5 po południu w pracowni naukowej Ossolineum.

— **Na rzecz ubogich m. Lwowa.** Otrzymujemy następujący komunikat:

Pani Róża Witzowa złożyła na moje ręce dnia 1 października b. r. kwotę 200 (dwieście) koron dla biednych miasta Lwowa bez różnicy wyznania, celem uczczenia pamięci zmarłego męża bł. p. dr. Justyna Witza.

Filia Union-Banku we Lwowie złożyła na moje ręce dnia 2 października b. r. kwotę 500 (pięćset) koron na rzecz ubogich miasta Lwowa bez różnicy wyznania — zamiast wieńca na trumnę zmarłego dyrektora wspomnianej instytucyi bł. p. dr. Justyna Witza.

Za oba dary składam ofiarodawcom imieniem ubogich serdeczne podziękowanie.

Zastępca komisarza rządowego
król. stoł. m. Lwowa
Fiedler.

— **Produkcyę paszy mieszanej i tłocznej** na wielką skalę Ministerstwo wojny ma zamiar podjąć przy pomocy odpowiednich zakładów przemysłowych. Chodziłoby o wytworzenie paszy mieszanej i tłocznej w takiej formie, aby się nadawała do transportu bez osobnego opakowania. Bliższych szczegółów udzieli interesowanym odnośna intendentura wojskowa (Militärkommandointendanz).

— **Krajowe Biuro pielęgniarek** Stow. Czerwonego Krzyża w Krakowie zostało przeniesione na ul. Basztową l. 6 II p.

— **Sekcya Wywiadowcza Kraj. Stow. Czerwonego Krzyża** w Krakowie ul. Basztowa l. 8 urzędować będzie od 1 października 1917 roku od godziny 9 rano do godziny 2 po południu w dni powszednie, a od godziny 10 rano do 1 po południu w niedziele i święta.

— **Ziemniaki.** Zarząd miasta upraszа mężów zaufania by zgłosili się w sobotę 6 b. m. w okręgowych biurach rozdawnictwa kart w celu podjęcia kart ziemniaczanych i kawowych. Równocześnie zawiadamia się, iż karty konsumowe kontroli spożycia ziemniaków zostaną rozdane członkom konsumów za pośrednictwem Zarządów konsumów.

W tym celu winni się zgłosić kierownicy konsumów z dokładnymi wykazami swych członków w C. M. Biurze rozdawnictwa kart spożycia, ul. Piekarska 11 w oddziele pieczątkowania (parter wejście z ulicy) w poniedziałek dnia 8 b. m. w celu podjęcia kart ziemniaczanych i rozdanie ich swym członkom.

— **Walne Zgromadzenie członków Izby stowarzyszeń rękodzielniczych we Lwowie** odbędzie się dnia 8 b. m., o godzinie 6 wieczorem w sali ratuszowej.

— **Kuchnia wojenna dla młodzieży szkolnej.** W myśl uchwał komitetu, opiekującego się kuchnią wojenną, zarządzono szereg adaptacyj w lokalu kuchni przy ul. Piekarskiej l. 2. Po ich uskutecznieniu nastąpi ponowne otwarcie kuchni, na nowo zorganizowanej w myśl uchwał komitetu. Najbliższe posiedzenie komitetu odbędzie się w poniedziałek 8 b. m. o godzinie 5 po południu w sali obrad magistratu.

— **Ludwikowski** urządza w niedzielę 7 b. m. wieczór humoru w sali Sokoła-Macierzy ze współudziałem Staruszkiewicza, Heleny Górskiej i in. Bilety sprzedaje księgarnia Altenberga.

— **Zniesienie dyżurów nocnych na pogotowiu ratunkowem.** Z dniem 15 b. m. pogotowie ratunkowe przestaje urzędować w porze nocnej, ograniczając udzielanie pomocy w nagłych wypadkach tylko do godz. 9 wieczorem. Na to ograniczenie dyżurów nocnych wpłynął brak koni i służby sanitarnej.

— **Nadzwyczajne walne zgromadzenie Towarzystwa Bursy św. Wojciecha,** odbyło się dnia 3 b. m., na którem prezes Towarzystwa b. radca Namiestnictwa i właściciel dóbr ziemskich Seweryn Chrząszczewski, podniósł w rzewnej przemowie niepożyte zasługi około dobra społeczeństwa zmarłego rektor, ś. p. ks. dra Jana Ślósarza, gremialnego kanonika rz. kat. bazyliki, który rewindykował kościół Klarysek i kościół św. Wojciecha, zbudował kościołek i plebanię w swej rodzinnej wsi Węglówce, niemniej też założył bursę św. Wojciecha we Lwowie. Członkowie zgromadzenia uczcili zasługi ś. p. swego rektora przez powstanie podczas przemowy prezesa, uchwalając następnie na wniosek tegoż ku wiecznej pamięci i dla przykładu późniejszego pokolenia, wmurowanie tablicy pamiątkowej w kościele św. Wojciecha.

Sprawozdanie komisyi skontrującej, która przeprowadziła kontrolę księgi kasowej, tudzież gotówki kasowej i znalazła wszystko w najlepszym porządku, przyjęło zgromadzenie do wiadomości.

Po uchwaleniu reszty wniosków natury administracyjnej przystąpiło zgromadzenie do wyboru nowego rektora i na postawioną przez wiceprezesa propozycyę do wyboru ks. prałata dra Aleksandra Pechnika, wybrano tegoż na 6 lat jednogłośnie, który też wybór przyjął.

Biuro Towarzystwa umieszczone zostało w pomieszkaniu wiceprezesa radcy Rządu, Józefa Sękowskiego, przy placu Bernardyńskiem l. 3 II. p.

— **Zgon rzeźbiarza chorwackiego.** W Osjeku umarł wskutek niedawnej operacyi jeden z najwybitniejszych rzeźbiarzy chorwackich Dragan Melkus. Zmarły odznaczał się pomiędzy innemi też tem, że po za działalnością rzeźbiarską był gorliwie czynny jako literat i redaktor gazety *Hrvatska Obrana*. Zasługi jego koło rozwoju życia kulturalnego w Chorwacyi są znaczne.

— **Za duszę ś. p. Maryi hr. Szeptyckiej,** odbyło się onegdaj w kościele garnizonowym w Lublinie nabożeństwo żałobne. W kościele zebrali się oficerowie i urzędnicy generalnego gubernatorstwa z generał-porucznikiem Pruszyńskim i szefem sztabu generalnego pułkownikiem Hausnerem na czele. Zjawili się też urzędnicy krajowego komisaryatu cywilnego z radcą Dworu Weigartem w zastępstwie nieobecnego szefa cywilnego JE. Madejskiego oraz liczni wybitni przedstawiciele obywatelstwa lubelskiego.

Po Mszy św. superior polowy ks. Czyżewski wygłosił przemówienie żałobne, w którem w serdecznych słowach podniósł zalety ducha i serca ś. p. Maryi hr. Szeptyckiej i jej niestrudzoną pracę na polu humanitarnem i filantropijnem.

† **Edward Zoryan Sedlaczek,** wicekonsul austro-węgierski i powieściopisarz, zmarł w naszem mieście d. 4 b. m.

— **Zbiórka sierści końskiej.** Na podstawie reskryptu c. k. Namiestnictwa, wydanego wskutek rozporządzenia ministeryalnego z 27 kwietnia 1917 Dz. pp. nr. 184 zarządzoną została w kraju zbiórka sierści końskiej i bydła rogatego z gospodarstw, w których w czasie obecnym nie szerzyła się zaraza przenosząca się na ten gatunek zwierząt.

Zawiadamiając o tem wszystkich właścicieli gospodarstw zarząd miasta wzywa, by zapasy sierści końskiej i bydła rogatego zgłosili, a następnie oddali w komisacyacie miejsca ich zamieszkania najpóźniej do dnia 15 października. Zebrana sierść zostanie odesłaną Centrali dla wełny w Wiedniu, która o ile sierść przyjmie, nadeszle cenę kupna ustanowioną § 5 i 6 powołanego rozporządzenia ministeryalnego.

— **Niezwykłe włamanie.** Przed kilku dniami dwóch mężczyzn najęło pokój w domu przy ul. Śniadeckich l. 2. W kilka godzin po zawarciu umowy co do najmu pokoju kawalerskiego, obaj pozornie się sprowadzili, a dozorczyni domu udzieliła im także klucza od bramy kamienicy. Tymczasem obaj mężczyźni, to dwaj sprytni włamywacze, dla których wynajęcie pokoju, położonego nad sklepem firmy Achta, było środkiem do wykonania obmyślonego w szczegółach śmiałego włamania. Otóż ubiegłej nocy, niezawodnie po wstępnych przygotowaniach, włamali się przez podłogę pokoju i sufit sklepu do ubikacyj firmy. Włamywacze nie spostrzeżeni przez nikogo spokojnie pakowali najrozmaitsze przedmioty całą noc, a rano wynieśli je drogą przez wynajęty pokój. Gdy po godzinie 8 rano spostrzeżono kradzież i zaalarmowano władzę bezpieczeństwa, okazało się przy dochodzeniach, że włamywacze zabrali 30 par trzewików damskich, 30 kaftaników, 30 serdaków, 20 tuzinów szkarpetek, 30 par dziecinnych sandałów, 20 sztuk bielizny trykotowej, wiele drobiazgów i 25 koron gotówki z amerykańskiej kasy podręcznej. Na miejscu włamania pozostawili sprawcy narzędzia. Policya prowadzi nergiczne dochodzenia.

— **Zmarli** we Lwowie: Bronisław Waydowski, starszy radca rachunkowy magistratu: Helena Manasterska w 26 roku życia; Henryk Katzenellenbogen, inżynier w 69 roku życia: Konstanty Strzemię Woynarowski, inżynier, właściciel drukarni „Dziennika Polskiego“ w 64 roku życia.

— **Zebranie wydawców.** W niedzielę, dnia 30 z. m. odbyło się w hotelu Rzymskim w Poznaniu zebranie wydawców gazet niemieckich i polskich z Księstwa Poznańskiego, na którem, po omówieniu obecnego smutnego położenia z powodu braku i ponownego ogromnego podrożenia papieru, bo 1200 marek na wagonie, dalej podrożenia farby, oraz wszelkich innych artykułów drukarskich, braku węgli i t. d., założono wspólne Towarzystwo wydawców gazet w Księstwie Poznańskiem wychodzących, celem wspólnej obrony i porady. Zebraniu przewodniczył p. Wagner, wydawca tutejszych *Posener Neueste Nachrichten.*

— **Kino Czerwonego Krzyża** we Lwowie przy ul. Akademickiej l. 8, wyświetla od piątku, dnia 5 do poniedziałku dnia 8 bm. dramat w 3 aktach, pod tyt. „Dr. Gar el Hama“. Uzupełnieniem tego programu będą następujące aktualności: Tygodnik wojenny, aktualne zdjęcia z terenu wojennego. Zdjęcie z natury, oraz świetna komedya w 2 aktach pod tyt. „Przebiegły Feliks“.

— **„Kajdany ciemności“,** dramat w 3 aktach wyświetla **Kino Czerwonego Krzyża** we Lwowie przy ul. Leona Sapiehy l. 34 (gmach państwa Skole), od piątku dnia 5, do poniedziałku dnia 8 października b. r. Tygodnik wojenny, aktualne zdjęcia z terenu wojennego, oraz świetna komedya w 3 aktach pod tyt. „Przygoda w haremie“ uzupełnia całość tego programu.

Kronika zagraniczna.

* Kobieta z najdłuższemi włosami. Kobiety Szwecyi sławne są z powodu **wspaniałych włosów.** — Pewna gazeta szwedzka rozpisała niedawno konkurs dla szwedzkich kobiet, posiadających piękne włosy. Konkurs ten potwierdził, iż w istocie liczne kobiety w Szwecyi cieszą się niezwykle pięknemi, długiemi włosami. Jednakże zwycięstwo na tem polu odniosła niezaprzeczenie pani Hanna Schwartz-Johantons, pochodząca ze starożytnego miasta górniczego Falun — ona otrzymała też pierwszą nagrodę. Do włosów pani tej można zastosować dosłownie określenie, „iż sięgają ziemi“, gdyż nawet zupełnie luźno puszczone wloką się za nią niby powłok. I nic dziwnego, gdyż długość włosów wynosi 2·10 metrów. Podług tego obliczenia właścicielka nagrody może się cieszyć niezłym wzrostem, a mimo to włosy rozplecione wloką się jeszcze po ziemi.

* Stracenie tancerki. Według doniesień do dzienników genewskich z Paryża, straconą tam została w dniu 1 b. m. głośna światowa tancerka Mata Hari, zasądzona, jak to w swoim czasie podaliśmy, przez władze francuskie za szpiegostwo. Paryski trybunał kasacyjny nie uwzględnił odwołania oskarżonej od wyroku pierwszej instancyi i zatwierdził bezwzględnie wyrok śmierci. Również żadnego skutku nie dały zabiegi holenderskiego posła, który wszelkich sił dokładał, by przynajmniej uzyskać zmianę wyroku śmierci na karę więzienia. Wyrok śmierci wykonano przy pomocy gilotyny.

Afera szpiegowska Maty Hari, jest jednym z tych licznych, a tajemniczych aktów rzekomej sprawiedliwości, obciążających od początku wojny władze francuskie. Prawdopodobnie nikt nigdy bliżej i dokładniej nie dowie się, na czem właściwie polegała wina i zbrodnia popularnej w świecie tancerki, której prawdziwe nazwisko brzmiało Marya Gertruda Zell. Dzienniki paryskie podawały tylko niejasne i ogólnikowe zarzuty, że oskarżona stała na usługach Niemiec, informując je o ruchach wojsk francusko-angielskich w północnej Francyi.

Na nic nie zdały się kategoryczne zaprzeczenia tancerki, że nigdy nic podobnego nie przeszło jej przez myśl, a o ile podniesiono

taki zarzut przeciwko niej, to wyłącznie tylko wskutek nikczemnej zemsty zawiedzionego w swych wyrachowaniach wielbiciela, którego podstępne oskarżenie władze francuskie przyjęły zupełnie bezkrytycznie, uważając je za niezbite i pewne, pomimo, iż z każdego jej zeznania biła gorąca i szczera prawda, a obrony z pełną wiarą w zupełną niewinność oskarżonej podjął się jeden z najwybitniejszych adwokatów paryskich, Clunet.

Los Maty Hari rozstrzygnięty został właściwie w dniu, w którym policya francuska ustaliła, że prawdziwe nazwisko głośnej artystki ma brzmienie rdziennie niemieckie Zell, a nazwa indyjska „Mata Hari" jest tylko pseudonimem artystycznym. Wyrok śmierci wykonano o świcie w największej tajemnicy i z niebywałym pospiechem — w obecności kilku tylko urzędników sądowych.

* Halucynacye lotników. *Rivista dell Aviazione* zamieszcza ciekawe spostrzeżenia lotników o chorobliwych zjawiskach i halucynacyach pojawiających się podczas jazdy powietrznej. „Oddech staje się krótki, działalność serca się zwiększa. Lotnika ogarnia strach przed samotnością. Ustają wszelkie wrażenia piękne, zdaje mu się ciągle, że słyszy nieustanny szelest deszczu. Zmysł wzroku nie jest ograniczony lecz promienie słoneczne łamiące się w mgle powodują różne optyczne złudzenia. Pewnemu lotnikowi zdawało się naprzykład, że znajduje się tuż przy wieży Notre Dame, gdy leciał oddalony od niej o setki kilometrów. Inny lotnik opowiada, że na wysokości 2480 m. doznał złudnego wrażenia, jakoby mu krew z palców sączyła się w rękawiczki, a usta czerwone perły pokrywały.

* „Motory wolności". Z Nowego Jorku donoszą, że amerykańskie ministerstwo wojny zdecydowało się, po przeprowadzeniu licznych prób, na zaprowadzenie w lotnictwie motorów najnowszego typu, zwanych „motorami wolności", a stanowiących ostatni wyraz techniki, odporności, siły i szybkości w dziedzinie wynalazków, tyczących się lotnictwa.

* Tajfun o sile niebywałej spustoszył Tokio. W poniedziałek rano. 100.000 ludzi pozostało bez dachu, setki zginęły, lub są ranne.

Tajfun trwający przez 4 godziny zabił 138 osób, zranił 158, ponadto 217 osób zaginęło, 1346 domów został zniszczonych, 2908 uszkodzonych. Połączenia telegraficzne i kolejowe przerwane. Z prowincyi nadchodzą również niepokojące wiadomości.

Notatki literacko-artystyczne.

Z muzyki. Chwilowy zastój naszego repertuaru operowego przerwało w ubiegłą środę wznowienie rossyjskiej opery Mussorgskiego „Borys Godunow", wystawionej we Lwowie po raz pierwszy z okazyi gościnnych przed kilkoma laty występów Adama Didura. Wówczas — i mimo zachwytu, jaki budziły wspaniałe kreacye znakomitego artysty — przyjęto u nas dzieło rossyjskiego modernisty bardzo chłodno, a muzyka Mussorgskiego, choćby w instrumentacyi Rymskiego-Korsakowa podana, nie wywołała nawet w sferach muzykalnych głębszego wrażenia. Po krótkim pobycie na scenie złożono więc „Borysa Godunowa" w bibliotece teatralnej „ad acta", z czego — jak przypuszczam — wszyscy bez wyjątku, od artystów począwszy, a na publiczności skończywszy, w wysokim stopniu byli zadowoleni. Jakie pobudki mogły obecnie wpłynąć na kierownictwo lwowskiego teatru, i co je zniewoliło do ponownego wygrzebania „Borysa" z archiwów biblioteki, trudno zrozumieć. Istnieje tak pokaźna liczba dzieł operowych, nadzwyczajnie pięknych i interesujących, zupełnie u nas nieznanych lub dawno niegranych (nawet polskich autorów), że niefortunny dość eksperyment z dziełem Mussorgskiego, należącem do mniej wartościowych zabytków literatury rossyjskiej, pozostanie niepojętym. Bezstronnie jednak przyznać wypada, że pp. Milan Zuna (kapelmistrz) i Adam Okoński (reżyser opery) dołożyli wszelkich starań, by owe wznowienie „Borysa" wypadło — o ile możności — jak najlepiej. Lwią część oklasków zebrał wyśmienity przedstawiciel roli tytułowej p. Adam Okoński, którego przepyszna, wysoce artystyczna kreacya Godunowa wywołała ogólne i jak najszczersze uznanie. Mistrzowska gra sceniczna, pełna wyrazu dramatycznego deklamacya i doskonała charakteryzacya zewnętrzna złożyły się w postaci cara Borysa na całość pierwszorzędnie imponującą. Role innych artystów, mniej wdzięczne, i pod każdym względem mniej popisowe, znalazły przeważnie dość umiejętnych wykonawców. Wymieniam z rzetelnem uznaniem panie: Aleksandrę Lubicz i Helenę Green (partye Fiodora i Kseni są tak fatalnie przez kompozytora ułożone, że sukces śpiewaczek przy najlepszem nawet wykonaniu jest z góry wykluczony), Jadwigę Hodakowską (Maryna Mniszchówna), Amalię Kasprowiczową i Franciszkę Ostrowską, oraz pp. Tadeusza Łowczyńskiego, Ignacego Manna i Karola Urbanowicza, śpiewaków dzielnie wywiązujących się z swych trudnych, a dość niezręcznie ułożonych zadań. Znaczném było powodzenie p. Bolesława Folańskiego w charakterystycznej roli Wacława.

Sukces kompozytorski „Borysa Godunowa" i tym razem blady, nie zapewni prawdopodobnie spółce autorów rossyjskich dłuższego żywota i wybitniejszego powodzenia na scenie lwowskiej.

Fr. Neuhauser.

Władysław Orkan. „Miłość". Kraków. Nakład księgarni J. Czerneckiego.

(*z. s.*) Radość życia, odczuwaną przez chłopców i dziewczęta skalnego Podhala wśród bezwiednie niemal przez nich ukochanej górskiej przyrody, wyśpiewał autor w pięciu nowellistycznych obrazkach, wypełniających tom, noszący ogólną nazwę „Miłości". Ująwszy treść opowiadań w barwny, stylistyczny aliaż literackiego języka, gwary i pieśni ludowej, tchnął w zdrowe ciała bohaterów i bohaterek swoich płomienną zmysłowość, stanowiącą charakterystyczną cechę ich żywiołowych, gwałtownych uczuć. Wyraził je zaś w formie realistycznej, wolnej jednak od wszelkiej drastyczności, z prawdziwie artystycznym wdziękiem. Szkoda tylko, że nie opatrzył pewnej liczby wyrazów i wyrażeń gwary tatrzańskiej (dla ogółu czytelników niezrozumiałej) właściwemi objaśnieniami w przypiskach.

Kazimierz Tetmajer. „Na skalnem Podhalu", Dwa tomy. Kraków. Nakładem księgarni J. Czerneckiego.

(*z. s.*) Tak, jak Władysław Orkan stara się w nowellach swoich odtworzyć wiernie duszę dzisiejszego młodego pokolenia autochtonów skalnego Podhala, tak Kazimierz Tetmajer w swych krótkich, pisanych prozą rapsodach epickich (bo inaczej przepysznych jego opowiadań nazwać nie można), natchnionych wyobraźnią, obejmującę rozległy i odległy widnokrąg, odtworzył ich dziadów i ojców takimi, jakimi prawdopodobnie byli w przeszłości. „Na skalnem Podhalu" poety, składające się z wcale długiego szeregu owych rapsodów, uznała krytyka niemal jednomyślnie za jedno z arcydzieł jego twórczości, dobrze więc uczyniła firma księgarska J. Czerneckiego ogłaszając je w nowem, starannem, chociaż taniem wydaniu, z którego dwa pierwsze tomiki leżą już przed nami na stole, a wkrótce uzupełnić się mają trzema innemi. Po ukazaniu się ostatnich, omówimy całość obszerniej.

Z Teatru miejskiego donoszą: Dziś premiera oczekiwanej w kołach teatralnych z wielkiem zainteresowaniem sztuki L. H. Morstina p. t. „Lilie". Autor, wybitnego talentu poeta, osnuł utwór swój na tle przepięknej ballady Mickiewiczowskiej o „pani co zabiła pana" i zawarte w niej motywy przetopił z niepospolitym kunsztem i wielką znajomością sceny w dzieło dramatyczne, które dzięki swym wysokim walorom poetyckim i scenicznym święciło prawdziwe sukcesy na scenach warszawskiej i krakowskiej. Na naszej scenie ujrzymy dzieło Morstina w nowej oprawie scenicznej i w wykonaniu pierwszorzędnych sił aktorskich. Główną rolę w „Liliach" gra p. Siemaszkowa, która ma w niej prawdziwie mistrzowski popis, inne główne role odtworzą pp. Chmieliński, Barwiński, Szobert, Jaworski i t. d. Drugie przedstawienie „Lilij" w poniedziałek.

Repertuar Teatru Miejskiego.

W sobotę o godzinie 3 po południu dla młodzieży szkolnej „Zemsta", komedya w 4 aktach Fredry. — W sobotę o godzinie 7 wieczorem „Borys Godunow", opera w 4 aktach (7 odsłonach) M. P. Mussorgskiego. Występ Tad. Łowczyńskiego, Ign. Manna i Ad. Okońskiego.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Podwyższenie taryfy kolejowej na kolejach austryackich i węgierskich. *Allg. Tarifanzeiger* przynosi odnośnie do ogłoszonego podwyższenia taryf kolejowych szereg fachowych uwag. Rozporządzenie, które ma być przeprowadzone, stanowi daleko idące zmiany w taryfach. Plan polega na tem, by całą taryfę podnieść, podnosząc każdą poszczególną klasę opłaty za przewóz towarów (Güterklasse) o jeden stopień wyżej. Ponieważ chodzi tu o zasadniczą kwestyę klasyfikacyi przesyłek towarowych, przeto na podstawie ugody austro-węgierskiej musi nastąpić porozumienie między temi dwoma Państwami. Techniczna strona przeprowadzenia podwyżki taryfy jest prosta, ponieważ odpada konieczność wypracowania i wydania nowej taryfy, oraz przerobienia taryfy związkowej. Zaoszczędzi to pracy i materyału, w pierwszym rzędzie zaś czasu. Nowe rozporządzenie ma wejść w życie już z dniem 1 stycznia 1918. Jednak byłyby towary znajdujące się w najwyższej klasie I. uwolnione od podwyżki; byłoby to niesłusznem ze względów ekonomicznych, ponieważ chodzi właśnie o towary wysoko wartościowe; należy więc, odnośnie do tych towarów, wprowadzić generalny dodatek do taryfy.

Proste przesunięcie klasyfikacyi przesyłek towarowych nie wystarcza dla kilku ważniejszych taryf. I tak podniesienie taryfy węglowej leży w intencyach Rządu zarówno austryackiego, jak węgierskiego. Wprawdzie w Austryi zniesiono właśnie wyjątkową taryfę na węgiel brunatny, ale istnieje nadal inna taryfa dla węgla z pewnych kopalń austr., a inna dla węgla nieaustryackiego. Nastąpi tu więc zapewne jakaś zmiana, podwyżki zostaną wprowadzone także przy specyalnych taryfach, odnoszących się do szczególnie ważnych towarów, jak zboże, mąka i drzewo. Przesyłki jednostkowe, tobołkowe, mają być w przyszłości przeniesione bez wyjątku do klasy I. Przesyłki z klasy A, w ilościach 5000—10.000 kg. będzie przeniesione do klasy II. i t. d.

Tarifanzeiger ogłasza przejrzystą tabelę, uwidoczniającą skutki planowanego podniesienia taryfy. I tak: zasady taryfowe dla żelaza sztabowego, fasonowego, w blachach, płytach i t. d. nadanego w ilości 10.000 kg. i przeniesionego z klasy B do klasy A, wyniosą na państwowych kolejach austr.:

Na przestrzeni	Przed zmianą	Po zmianie	Różnica
50 km.	56 kor.	71 kor.	15 kor.
100 „	97 „	123 „	26 „
200 „	164 „	214 „	50 „
300 „	216 „	290 „	74 „
400 „	271 „	371 „	100 „
500 „	312 „	437 „	125 „
600 „	354 „	502 „	148 „
800 „	437 „	632 „	195 „

Wielkie te zmiany należy tłumaczyć stosunkami wojennymi.

Koszta zarządu kolei państwowych wzrosły gwałtownie i wzrastają coraz bardziej. Dotychczasowe zarządzenia w celu podniesienia dochodów okazały się niewystarczającemi. Z nastaniem pokoju wszakże trzeba będzie pogodzić się nie tylko z lapidarnym podziałem taryfy opłat kolejowych na wielką liczbę klas, ale z koniecznem dalszem zróżniczkowaniem zasady taryfowej w formie taryf wyjątkowych, już choćby ze względu na handel zagraniczny, na taryfy eksportowe i importowe.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Mianowania.

Wiedeń, 5 października. P. Minister wyznań i oświaty zamianował nauczyciela seminaryum nauczycielskiego w Stanisławowie Ambrożego Androchowicza, nauczycielem głównym w seminaryum nauczycielskiem żeńskiem we Lwowie.

Warszawa przed ukonstytuowaniem Rady Regencyjnej

Kraków, 5 października. Do *Nowej Reformy* donoszą z Warszawy pod datą wczorajszą: Rada regencyjna jeszcze nie jest zatwierdzona, jakkolwiek w rokowaniach między jej członkami a Rządami Państw okupacyjnych nastąpić miało pewne zbliżenie i załatwienie punktów spornych deklaracyą, którą Rada regencyjna ma złożyć przed objęciem rządów. Faktem jest, ze sprawa znajduje się w stadyum rozstrzygającem i że dopiero dni najbliższe dadzą rozwiązanie sytuacyi, oczekiwane z tak wielkiem naprężeniem. Warszawa od kilku dni tonie w powodzi coraz to nowych, nieraz sprzecznych z sobą pogłosek, którym społeczeństwo zdenerwowane chętnie daje wiarę. Pogłoski, jakoby członkowie Rady Regencyjnej złożyli swe mandaty i cała koncepcya Rady rozbiła się, jakoteż wiadomość, jakoby Rada Regencyjna już ukonstytuowała się, są zupełnie nieprawdziwe. Należy spodziewać się pomyślnego rozwiązania tej kwestyi w tych dniach, przyczem powszechnie utwierdza się mniemanie, że szanse kandydatury hr. Tarnowskiego na prezydenta ministrów wzrosły i że kandydatura ta według wszelkiego prawdopodobieństwa przyjęta będzie przez oba Rządy Państw okupacyjnych do zatwierdzającej wiadomości.

Prezydent miasta Warszawy ks. Lubomirski złożył urzędownie tę godność, wchodzi bowiem w skład Rady Regencyjnej. Słychać, że również obaj burmistrze Drzewiecki i Chmielecki ustąpią i że Rada miejska drogą wyborów powoła nowe prezydyum miasta. Na razie jednak brak potwierdzenia tych wiadomości.

Na morzu.

Berlin, 5 padziernika. (*Wolff*). U wybrzeża Portugalii i koło cieśniny Gibraltar nasze łodzie podwodne świeżo zniszczyły 13 parowców przewozowych i handlowych o łącznej pojemności okrągło 29.000 tonn.

Amsterdam, 5 października. Admiralicya angielska ogłasza, że krążownik pancerny pojemności 14.100 tonn „Drake" we wtorek rano został ugodzony torpedą u północnego wybrzeża Irlandyi. Krążownik dopłynął jeszcze do portu, poczem zatonął w płytkiej wodzie. Wskutek eksplozyi zginął oficer i 18 żołnierzy. Resztę załogi uratowano.

Zawieszenie dziennika.

Berlin, 5 października. Rząd zawiesił na czas nieograniczony dziennik wszechniemiecki *Neueste Nachrichten* i skonfiskował ostatni numer jego z powodu krytyki mowy hr. Czernina, zamieszczonej w tem piśmie.

Dookoła pokoju.

Haga, 5 października. W 19 okręgach Paryża tudzież w 32 miejscowościach okolicznych odbyły się d. 20 września zgromadzenia ludowe, na których uchwalono rezolucye za pokojem kompromisowym. W zgromadzeniach tych wzięło udział wielu bardzo urlopowanych żołnierzy. Koła socyalistyczne domagają się od rządu, aby wobec dążności pokojowej Państw centralnych zajął przychylniejsze stanowisko.

Kopenhaga, 5 października. *Daily Chronicle* donosi, że w Petersburgu o niczem innem nie mówią, tylko o pokoju, który rychło musi zawitać.

Korespondent londyńskiego dziennika *Times* stwierdza, że większość narodu rossyjskiego życzy sobie pokoju za wszelką cenę.

Daily Telegraph powiada, że bolszewicy urządzają wielkie manifestacye pokojowe i domagają się utworzenia rządu socyalistycznego, któryby poczynił przygotowania do zawieszenia broni.

Komunikat turecki.

Konstantynopol, 4 października. Front synajski: Gwałtowny ogień działowy. Oddział nieprzyjacielski, złożony z trzech szwadronów konnicy, jednego batalionu piechoty i dwu bateryj usiłował d. 2 b. m. zaatakować tureckie lewe skrzydło, ale nazajutrz cofnął się.

Niepokoje w Turkiestanie.

Petersburg, 5 października. Według ostatnich sprawozdań energiczne zarządzenia Kiereńskiego, zwłaszcza wysłanie ekspedycyi karnej jakoteż wierność ludności muzułmańskiej rychło przywróciły spokój w Turkiestanie. W Taszkiencie położenie prawie jest już normalne.

Z ostatniej chwili.

Austro-węgierski biuletyn wojenny.

Wiedeń, 5 października. Urzędowo ogłaszają dnia 5 października:

Nie było większych działań bojowych.

Szef sztabu generalnego.

Odpowiedzialny redaktor:
ADAM KRECHOWIECKI.

ZAPROSZENIE DO PRZEDPŁATY.

Przedpłata na „Gazetę Lwowską" wynosi:

W miejscu:

rocznie (od 1 stycznia do końca grudnia) . . . . . . 28 K
półrocznie (od 1 lipca do 31 grudnia) . . . . . . 14 K
ćwierćrocznie (od 1 lipca do 30 września) . . . . 7 K
miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) . . . 2·40 K

Zamiejscowa:

rocznie . . . . . . K 36 — h
półrocznie . . . . . K 18 — h
ćwierćrocznie . . . . K 9 — h
miesięcznie . . . . . K 3 — h

„Przewodnik" prenumerowany osobno, kosztuje:

rocznie . . . . . . 8 K
półrocznie . . . . . 4 K
ćwierćrocznie . . . 2 K

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty, której bardzo nieznaczne podwyższenie, wynikło z konieczności, wskutek wielkiego podwyższenie cen druku i papieru.

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

E. 1032/14 (62). Edykt licytacyjny. Na wniosek Wydziału krajowego we Lwowie, odbędzie się dnia 6 listopada 1917 o godz. 9 przed południem w biurze Nr. 14 na zasadzie obecnie zatwierdzonych warunków licytacya następujących realności: księga grunt. Trzebinia, whl. 87, 337, 338. Oznaczenie realności i przynależności: 1) parc. grunt i bud. wraz ze stojącymi na nich budynkami fabrycznymi przeznaczonymi na pomieszczenie i urządzenie fabryki obrabiania i szlifowania kamieni szlachetnych, 2) przynależności tychże realności sensu stricto, 3) inwentarz fabryczny, 4) urządzenie wodociągowe, 5) urządzenie elektryczne. Wartość szacunkowa ad 1) 109.822 kor., ad 2) 1608 kor., ad 3) 78.432 kor., ad 4) 2076 kor. 31 hal., ad 5) 19.461 kor. 70 hal., zatem ogólna 211.400 kor. 01 hal., najniższa oferta 105.700 kor. Wskutek zgodnego wniosku stron postanawia się, że wymienione wyżej realności sprzedane zostaną wspólnie jako jedna całość, zatwierdzając tem samem przez stronę egzekwującą w tym kierunku przedłożone warunki licytacyjne. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Chrzanów, 10 września 1917. (4768)

E. 33/17 (19). I. Na wniosek c. k. Skarbu Państwa zastąpionego przez c. k. Prokuratoryę Skarbu w Białej odbędzie się dnia 6 listopada 1917 o godz. 10-tej przed południem w biurze Nr. 24 na zasadzie tus. uchwałą z 29 5 1917 zatwierdzonych warunków licytacya praw poszukiwania i wydobywania olejów skalnych i innych niezastrzeżonych minerałów a to: a) z podziemia pgr w skład real. whl. 27 ks. gr. gm. kat. Lipinki wchodzących, po dzień 13/8 1924 z prawem prolongaty na dalsze 30 lat zobowiązanemu przysługujących, b) z podziemia pgr. w skład real. lwh. 30 wchodzących po dzień 18/1 1921 zobowiązanemu przysługujących, c) z podziemia pgr. w skład realności whl. 33 ks. gr. gm. kat. Lipinki wchodzących po dzień 13/8 1924 z prawem prolongaty na dalsze 30 lat zobowiązanemu przysługujących, d) z podziemia parcel w skład real. lwh. 36 ks. gr. gm. kat. Lipinki wchodzących po dzień 16 maja 1925 r z prawem prolongaty nowym kontraktem na dalsze 30 lat zobowiązanemu przysługujących, pod tym atoli warunkiem, że w razie niezapłacenia przez uprawnionego stypulowanej właścicielowi gruntu do czasu rozpoczęcia robót wiertniczych kopalnianych rocznej kwoty 10 złr. płatnej 16 maja każdego roku kontrakt którym nadano uprawnienia bezwarunkowo się rozwiązuje, e) z podziemia pgr. w skład realności whl. 35 ks. gr. gm. kat. Lipinki wchodzących po dzień 13/8 1924 zobowiązanemu przysługujących, f) z podziemia pgr. w skład realności lwh. 37 ks. gr. gm. kat. Lipinki wchodzących po dzień 13/8 1924 z prawem prolongaty na dalsze 30 lat zobowiązanemu przysługujących, g) z podziemia parcel w skład real. whl. 60 ks. gr. gm. kat. Lipinki wchodzących po dzień 15/11 1937 r. z prawem prolongaty na dalszych lat 50 zobowiązanemu w 64/100 częściach przysługujących, h) z podziemia w skład real. lwh. 79 ks. gr. gm. kat. Lipinki wchodzących, zobowiązanemu po dzień 24/9 1915 r. z prawem prolongaty na dalszych lat 20 przysługujących, i) z podziemia parcel w skład real. lwh. 81 ks. gr. gm. kat. Lipinki wchodzących, po dzień 7/9 1914 z prawem prolongaty na dalszych lat 30 zobwiązanemu przysługujących, j) z podziemia parcel w skład real. lwh. 94 ks. gr. gm. kat. Lipniki wchodzących, po dzień 7 września 1914 z prawem prolongaty na dalsze 30 lat zobowiązanemu przysługujących, k) z podziemia parcel wchodzących w skład real. lwh. 108 ks. gr. gm. kat. Lipniki objętej po dzień 30 listopada 1920 z prawem prolongaty osobnym kontraktem na dalsze lata zobowiązanemu przysługujących, l) z podziemia parcel w skład real. lwh. 109 ks. gr. gm. kat. Lipniki wchodzących po dzień 4 grudnia 1938 zobowiązanemu przysługujących, ł) z podziemia w skład real. lwh. 131 ks. gr. gm. kat. Lipniki wchodzących po dzień 11 listopada 1937 z prawem prolongaty na dalszych lat 50 zobowiązanemu przysługujących, m) z podziemia parcel w skład realn. lwh. 163 ks. gr. gm. kat. Lipniki wchodzących, po dzień 12 grudnia 1920 z prawem prolongaty osobnym kontraktem na dalsze lata zobowiązanemu przysługujących, n) z podziemia pgr. w skład real. lwh. 173 ks. gr. gm. kat. Lipniki wchodzących, po dzień 21 listopada 1938 zobowiązanemu przysługujących, o) z podziemia parcel w skład real. lwh. 181 ks. gr. gm. kat. Lipniki wchodzących, po dzień 16 maja 1925 z prawem prolongaty osobnym kontraktem na dalsze lata zobowiązanemu przysługujących pod tym atoli warunkiem, że w razie niezapłacenia przez uprawnionego stypulowanej właścicielowi gruntu do czasu rozpoczęcia robót wiertniczych kopalnianych rocznej kwoty 10 złr. płatnej 16 maja każdego roku, kontrakt którym nadano uprawnienia bezwarunkowo się rozwiązuje, p) z podziemia pgr. w skład real. lwh. 214 ks. gr. gm. kat. Lipniki wchodzących po dzień 14 listopada 1918 z prawem prolongaty na dalsze 30 lat zobowiązanemu przysługujących, r) z podziemia pgr. w skład real. lwh. 223 ks. gr. gm. kat. Lipniki wchodzących po dzień 12 października 1921 z prawem prolongaty osobnym kontraktem na dalszych lat 25, zobowiązanemu przysługujących, s) z podziemia pgr. w skład real. lwh 225 ks. gr. gm. kat. Lipniki wchopzącej po dzień 21 listopada 1938 zobowiązanemu przysługujących, t) z podziemia pgr. w skład realn. lwh. 263 ks. gr. gm. kat. Lipniki wchodzących, po dzień 12 października 1921 z prawem prolongaty osobnym kontraktem na dalszych lat 25, zobowiązanemu przysługujących u) z podziemia pgr. w skład realn. lwh. 287 ks. gr. gm. kat. Lipniki wchodzących po dzień 18 stycznia 1921 zobowiązanemu przysługujących, w) z podziemia parcel w skład realn. lwh. 513 pgr. w skład realn. lwh. 314, w skład realn. lwh. 316 pgr., w skład realn. lwh. 317 pgr., w skład realn. lwh. 319 wszystkich ks. gr. gm. kat. Lipniki objętych wchodzących po dzień 17 marca 1924 r. z prawem prolongaty na dalsze 30 lat zobowiązanemu przysługujących, x) z podziemia parceli w skład realn. 348 ks. gr. gm. kat. Lipniki wchodzącej po dzień 13 sierpnia 1924 z prawem prolongaty na dalsze 30 lat zobowiązanemu przysługujących y) z podziemia pgr. w skład realn. lwh. 360 ks. ks. gr. gm. kat. Lipniki wchodzących, po dzień 7 września 1914 z prawem prolongaty na dalsze 30 lat zobowiązanemu przysługujących, z) z podziemia pgr. w skład realn. lwh. 502 ks. gr. gm. kat. Lipniki wchodzących, po dzień 7 września 1914 z prawem prolongaty na dalsze 30 lat zobowiązanemu przysługujących, v) z podziemia pgr. w skład realn. lwh. 638 ks. gr. gm. kat. Lipniki wchodzącej, po dzień 7 września 1914 z prawem prolongaty na dalsze 30 lat zobowiązanemu przysługujących. II. Najbliżej tych terenów położoną jest stacya kolejowa Gorlice. Procenta brutto na rzecz właścicieli gruntów i osób trzecich obciążające, powyższe prawa naftowe od (4 prc. do 14 prc.) wyszczególnione są w kontraktach zalegających w zbiorze dokumentów przy odnośnych wykazach hipotecznych. Wartość szacunkowa wynosi 5235 kor. zaś najniższa oferta. poniżej której sprzedaż nie nastąpi, kwotę 3490 koron.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Gorlice, dnia 20 września 1917. (4769)

Rozmaite obwieszczenia.

L 23.462/XVII. (11.193). (4774)

Ogłoszenie.

Przeciętna cena targowa świń bitych notowana urzędownie w stolicy kraju w miesiącu sierpniu 1917, która w myśl § 52 lit. a. (ustawy z 6 sierpnia 1909 Dz. p. p. 177) ma służyć za podstawę do wymiaru odszkodowania za świnie rzeźne zabite na zarządzenie Władzy lub padłe wskutek dokonanego z urzędu szczepienia w miesiącu sierpniu 1917 wynosi 7 kor. 20 hal. za kilogram.

To się podaje niniejszem do publicznej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

C. II. 98/17 (1). Przeciw Herschowi Sprecherowi gospodarzowi w Brzeżawie, wniesiony został do tutejszego c. k. sądu powiatowego przez Michała Kasprzyka po Stefanie z Brzeżawy pozew o uznanie i wpis prawa własności do realności obj. lwh. 169 i 688 kg Brzeżawa. Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 28 września 1917. Celem strzeżenia praw nieznanego z miejsca pobytu pozwanego Herscha Sprechera ustanawia się kuratorem p. dr. Emila Axa adwokata w Birczy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Bircza, 13 sierpnia 1917. (4766 1—3)

C. II. 187/17 (1). Przeciw Antoniemu Kaczmarskiemu i Paulinie z Wołoszyńskich Kaczmarskiej z Neudorfu, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Samborze przez Maryę z Bereźnickich Strenik w N udorfie pozew o 750 kor. zpn. Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 29 października 1917 o godz. 9 przed południem w tym sądzie biuro Nr. 94 sala rozpraw. Celem strzeżenia praw Antoniego Kaczmarskiego i Pauliny z Wołoszyńskich Kaczmarskiej, ustanawia się p. dr. Tadeusza Lachowca, adwokata w Samborze kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Sambor, 24 września 1917. (4762)

Ns. 4167/17 (2). Przeciw Mikołajowi Peszko urodzonemu w Kulikowie, zamieszkałemu w Grzędzie rel. gr. kat. 55 lat liczącemu drożnikowi i gospodarzowi żonatemu, zawisła w Sądzie polowym c. i k. Komendy miasta we Lwowie do K. 683/17 sprawa karna o popełnioną w zimie 1914/1915 zbrodnię przeciw sile wojennej Państwa z § 327 u. k. w., o którą jest on silnie podejrzany.

Wobec tego zgodnie z wnioskiem c. k. Prokuratoryi Państwa dozwala się celem zabezpieczenia roszczenia Państwa o wynagrodzenie wszelkiej powyższym czynem zbrodniczym wyrządzonej szkody i tytułem zadośćuczynienia za naruszenie prawa — zajęcia i tymczasowego zabezpieczenia położonego w Austryi ruchomego i nieruchomego majątku powyższego obwinionego. — Obrońcą z urzędu obwinionego mianuje się adwokata dr. Leonarda Kapuścińskiego.

C. k. Sąd krajowy karny.

Lwów, dnia 12 września 1917. (4750)

Ns. 4172 17 (2). Przeciw Jerzemu Malec vel Malic żołnierzowi c. i k. 9/9 kompanii saperów urodzonemu r. 1887 w Siedliskach powiat Jaworów i tam zamieszkałemu, religii gr. oryent., zawisła w Sądzie c. i k. Komendy 33 Dywizyi piechoty do E. Nr. 522/17 sprawa karna o popełnioną dnia 28 kwietnia 1917 zbrodnię dezercyi do nieprzyjaciela z § 183 u. k. w., o którą jest on silnie podejrzany.

Wobec tego zgodnie z wnioskiem c. k. Prokuratoryi Państwa dozwala się celem zabezpieczenia roszczenia Państwa o wynagrodzenie wszelkiej powyższym czynem zbrodniczym wyrządzonej szkody i tytułem zadośćuczynienia za naruszenie prawa — zajęcia i tymczasowego zabezpieczenia położonego w Austryi ruchomego i nieruchomego majątku powyższego obwinionego. — Obrońcą z urzędu obwinionego mianuje się adwokata dr. Leona Kolischera.

C. k. Sąd krajowy karny.

Lwów, dnia 17 września 1917. (4752)

Ns. 4166/17 (2). Przeciw Wasylowi Załotockiemu, żołnierzowi c. i k. 8 pułku ułanów urodzonemu w Sokołówce, powiat Złoczów i tam zamieszkałemu, lat 19 liczącemu religii gr. kat., stanu wolnego, zawisła w Sądzie c. i k. Komendy 10 Dywizyi kawaleryi do K. 187/17 sprawa karna o popełnioną dnia 15 stycznia 1917 zbrodnię dezercyi do nieprzyjaciela z § 183 u. k. w., o którą jest on silnie podejrzany.

Wobec tego zgodnie z wnioskiem c. k. Prokuratoryi Państwa dozwala się celem zabezpieczenia roszczenia Państwa o wynagrodzenie wszelkiej powyższym czynem zbrodniczym wyrządzonej szkody i tytułem zadośćuczynienia za naruszenie prawa — zajęcia i tymczasowego zabezpieczenia położonego w Austryi ruchomego i nieruchomego majątku powyższych obwinionych. — Obrońcą z urzędu obwinionych mianuje się adwokata dr. Franciszka Kierniga.

C. k. Sąd krajowy karny.

Lwów, dnia 12 września 1917. (4753)

Ns. 4080/17 (2). Elias Pindiuk aus Stорożynetz, geb 1878 gr. kat. und Georg Hruszka aus Sadogóra geb. 1878 röm. kat. sind laut Erhebungen des Militärgerichtes des Verbrechens der Desertion dringend verdachtig.

Angesichts dessen wird auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Lemberg und nach § 6 kais. Verordnung vom 9 Juni 1915 Nr. 156 R. G. Bl., behufs Sicherung des Anspruches des Staates auf Ersatz jedes unmittelbar oder mittelbar durch die verbrecherische Handlung verursachten Schadens und auf Entschädigung als Sühne für die Rechtsverletzung — die Beschlagnahme und Sicherung ihres in Österreich befindlichen bewiglichen und unbeweglichen Vermögens verfügt. Zum Verteidiger der Beschuldigten ist der H. Dr. Isak Feld vom Amtswegen bestellt worden.

K. k. Landesgericht in Strafsachen.

Lemberg, am 26 August 1917. (4747)

Amortyzacye.

Nr. XI. 11/17. Na wniosek p. Jakóba Egerta kupca w Drohobyczu zarządza się postępowanie celem umorzenia oznaczonego niżej papieru wartościowego, który miał zaginąć i wzywa się posiadaczy tego papieru wartościowego, aby zgłosili swe prawa do 6 miesięcy od daty tego edyktu. W razie przeciwnym uznałby sąd ten papier wartościowy jako pozbawiony znaczenia. Oznaczenie papieru wartościowego: książeczka wkładkowa Towarzystwa handlowo-kredytowego (Kommerzieller Kredit-Verein) stow. zar. z ogr. poręką w Drohobyczu Nr. 4063 na kwotę 5000 kor. opiewająca, na imię Jakóba Egerta opiewająca, wpisana w głównej księdze tegoż Towarzystwa fol. 232.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.

Drohobycz, 27 lipca 1917. (4744 1—3)

T. II. 1/17 (1). Aron Grün z Bobowy udzielił Chemiemu Schwingerowi i Sarze Schwingerowej w Bobowy pożyczki w kwocie 600 kor. a dłużnicy na zabezpieczenie tej pożyczki wręczyli mu meksel na 600 kor. in bianco, oprócz podpisów dłużników jako akceptantów była na wekslu umieszczona tylko cyframi i literami suma 600 kor. resztę wymogów wekslowych nie było umieszczonych na wekslu. Na żądanie Arona Grüna, wdraża się postępowanie amortyzacyjne co do tego rzekomo mu zaginionego weksla i wzywa się posiadacza weksla, ażeby go tutejszemu sądowi przedłożył do dni 45 od dnia ogłoszenia, w przeciwnym razie po upływie tego terminu weksel ten uznany będzie za bezskuteczny. (4728 1—3)

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Nowy Sącz, dnia 26 sierpnia 1917.

Kuratele.

P. 5/17 (7). Franciszek Wnęk, wachmistrz żandarmeryi z Tarnowa, uznany umysłowo chorym, został pozbawiony całkowicie własnowolności. Kuratorem ustanowiono Helenę Wnęk w Tarnowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Tarnów, 5 lutego 1917. (4765 2—3)

Spadki.

A. 329/17 (13). Edykt celem zwołania wierzycieli spadkowych. W sprawie spadkowej po błp. Kazimierzu Ghertnerze c. k. sędziu w Bóbrce zmarłym w Bóbrce dnia 26 maja 1917 bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli wzywa się wszystkich, którzy w charakterze wierzycieli mają roszczenie do masy spadkowej, by takowe na wyznaczonej w tym celu audyencyi w dniu 15 października 1917 o godzinie 11 przed południem wobec sądu lub do tego czasu pisemnie zgłosili i wykazali, w przeciwnym razie bowiem po wyczerpaniu masy wskutek umorzenia zgłoszonych wierzytelności roszczenia ich — o ile nie są zabezpieczone prawem zastawu — pozostaną nie uwzględnione.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Bóbrka, 31 sierpnia 1917. (4767 2—3)